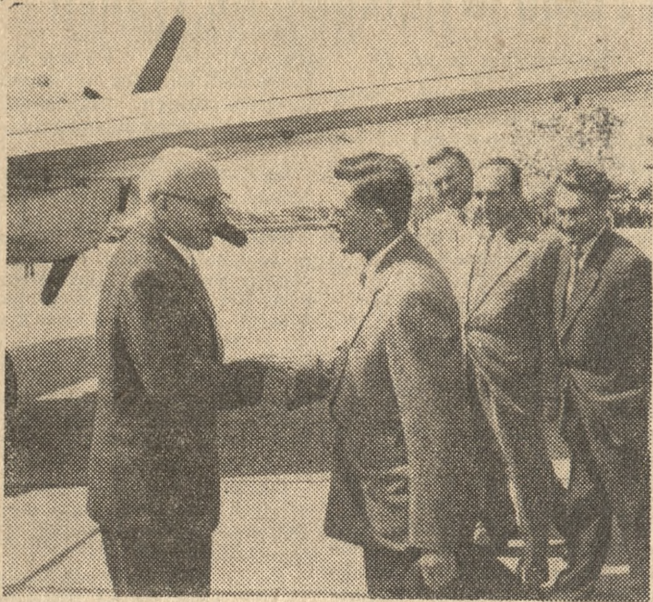




Rada Ministrów uchwaliła...

WARSZAWA (PAP)

16 bm. na konferencji prasowej w Urzędzie Rady Ministrów poinformowano dziennikarzy prasy stołecznej o decyzjach rządu podjętych w okresie ostatnich kilkunastu dni.

W celu poprawienia warunków pracy nauczycieli oraz podniesienia wyników nauczania, został obniżony wymiar godzin nauczania nauczycieli szkół podstawowych z 30 godzin tygodniowo do 26, a w podstawowych szkołach — ćwiczeń do 20 godzin tygodniowo. Ograniczony został także czas pracy osób zatrudnionych w zakładach przemysłu graficznego na niektórych stanowiskach roboczych do 7 godzin na dobę (5 godzin w sobotę), tj. do 40 godzin tygodniowo. Zmiana ta jest podyktowana szkodliwą skutkami dla zdrowia lub szczególnie uciążliwymi warunkami pracy.

Aby zlikwidować niedobory elektrotechnicznego sprzętu instalacyjnego i porcelany elektrotechnicznej, Komitet Ekonomiczny zwiększył nakłady na inwestycje Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego o 8 mln. zł. Suma ta jest przeznaczona na adaptację obiektów w Elku i Szczecinku (2,5 mln. zł), na adaptację i zakup maszyn dla zakładów sprzętu instalacyjnego w Nakle (600 tys. zł) oraz na adaptację nieczynnego obiektu w Ciechowie — wytwórnia porcelany elektrotechnicznej (4,9 mln. zł).

Rada Ministrów zatwierdziła projekt wstępnego budowy odkrywkowej kopalni węgla brunatnego „Pańców I” oraz założenia projektu budowy przedziału wełny czesankowej w Toruniu.

15 bm. specjalnym samolotem powróciła do Warszawy delegacja partyjno-rządowa z Władysławem Gomułą i Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Delegacja bawiła w wizytę przyjaźni w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii.

Na zdjęciu: Na pierwszym planie Wł. Gomuła i Al. Zawadzki. Od prawej: J. Morawski, St. Jędrzychowski i P. Jaroszewicz.

CAF — fot. Tymiański

Obrady specjalnej sesji dla spraw Targów

MTP — jedną z najważniejszych imprez handlowych w skali światowej

(Inf. wł.)

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu specjalna sesja, poświęcona zagadnieniom Międzynarodowych Targów Poznańskich. Sesję zorganizowały Zarządy Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i MTP. W obradach biorą udział przedstawiciele partii politycznych, władz terenowych, central handlu zagranicznego, Zarządu MTP, pracownicy nauki i z wyjątkiem uczelni ekonomicznych w Poznaniu i kraju oraz członkowie PTE.

Z przytoczonych danych dowiedzieliśmy się, że w tym roku odbędzie się w 53 krajach 885 międzynarodowych targów i wystaw, w tym największe, bo 180 w Stanach Zjednoczonych, 155 w Wielkiej Brytanii, 146 we Francji i 71 we Włoszech. Największe znaczenie posiadają jednak 44

Głos Wielkopolski

Rok XIV Wydanie A

Poznań, sobota 17 V 1958

Nr 116 (4445)

Stan wyjątkowy we Francji

Komuniści, socjaliści i radykałowie wraz z innymi ugrupowaniami antyfaszystowskimi jednoczą się w obronie Republiki

PARYŻ (PAP)

W piątek wieczorem francuskie Zgromadzenie Narodowe, na posiedzeniu plenarnym uchwaliło rządowy projekt ustawy o wprowadzeniu stanu wyjątkowego na okres 3 miesięcy, 461 głosami przeciwko 114. Komuniści głosowali za wprowadzeniem stanu wyjątkowego.

Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego rozpoczęło się w piątek o godz. 11 pod przewodnictwem

Le Troquera. Na porządku dziennym figuruje tylko jeden punkt: oświadczenie rządu.

Dookoła Pałacu Burbonów zgromadziły się siły policji i żandarmerii.

„Wybuchł spisek przeciw Republice i jej prawom — tak rozpoczął swe przemówienie premier Francji — Pflimlin. Zwracam się do wszystkich partii o zablokowanie się wokół rządu dla obrony Republiki”.

Słowa Pflimlina przyjęte zostały gorącymi oklaskami przez ogromną większość Zgromadzenia Narodowego, od komunistów do MRP włącznie.

W deklaracji swojej premier zanalizował sytuację w Algierii. Oświadczył on, że pewni przywódcy polityczni usiłovali zorganizować pucz równocześnie w metropolii i w Algierii. W tym celu posługiwali się onł kłamstwem o rzekomej polityce wyrzeczności. Jaką prowadziła ma legalny rząd Francji. Rząd podejmie energiczną akcję przeciwko ludziom odpowiedzialnym za spisek. Już obecnie rozważane zostały pewne organizacje wywrotowe. Odpowiedzialni staną przed sądem.

„Nie ma obecnie czasu na długie przemowy — powiedział premier — nadeszła chwila działania, w imieniu rządu proszę Zgromadzenie Narodowe o przegłosowanie prawa wprowadzającego stan wyjątkowy w całym kraju. Wasze głosowanie wzmocni pozycję rządu broniącego praw i porządku Republiki. Tylko parlament i rząd mogą utrzymać jedność narodu i obronić Republikę”.

Kończąc swe przemówienie premier zawezwał większość republikańską parlamentu do energicznej obrony republiki i jej praw.

Wieczór z ARKADYM FIEDLEREM

(Inf. wł.)

Obszerną salę Klubu Fabrycznego HCP wypełnił do ostatniego miejsca, wczoraj wieczorem starsi i młodzi czytelnicy książek podróżniczych Arkadego Fiedlera, którzy stali się licznie na spotkanie z ulubionym autorem.

Pisarz zapoznał słuchaczy z mapą swoich podróży po świecie, opisując barwnie swoje wspomnienia z pobytu m. in. w Ameryce Południowej, Kambodży, Indochinach. Owocem ostatniej podróży indochińskiej (Wietnam, Laos, Kambodża) będzie książka, którą w tej chwili pisarz ma na warsztacie. Obecny jej tytuł brzmi „Dzikie banany”. Będzie to przede wszystkim wspomnienie o przeżyciach autora w Wietnamie Północnym.

Odpowiadając na pytania zebranych Arkady Fiedler oświadczył, że zamierza w przyszłym roku powtórnie udać się do Kanady (tym razem zachodniej), m. in. dotrzeć do tundry kanadyjskiej i zawrzeć znośność z Eskimosami. Chciałby także pojechać do Afryki, gdzie go szczególnie interesuje państwo Ghana, oraz odwiedzić ponownie wyspę Tahiti (emp)

Elektrownia atomowa w 1965 roku

Plany naszej energetyki jądrowej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 15 bm. odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie Państwowej Rady do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej. Obrady — którym przewodniczył pełnomocnik rządu dla spraw wykorzystania energii jądrowej Wilhelm Billig, poświęcone były wstępnemu omówieniu wieloletniego planu rozwoju energetyki jądrowej w Polsce. Plan ten zreferował w toku posiedzenia dyrektor Instytutu Badań Jądrowych PAN — prof. dr. Paweł Jan Nowacki. Wstępny projekt stwierdza, że należy niezwłocznie przystąpić do realizacji programu budowy energetyki jądrowej tak, aby pierwsza elektrownia atomowa o mocy 200 MW mogła rozpocząć produkcję w 1965 roku. Dalej projekt zakłada, iż minimalna moc elektrowni jądrowych w 1975 roku wynieść powinna co najmniej 1600 MW. Przewiduje się jednocześnie, że po roku 1975 wszystkie dalsze elektrownie budowane w naszym kraju będą już elektrowniami na paliwie jądrowym. Takie założenia pociągają za sobą oczywiście konieczność opracowania szerokiego planu prac naukowo-technicznych, planu rozwoju przemysłu, przygotowania kadr a więc rozwinięcie odpowiedniego szkolenia oraz opracowania planu inwestycyjnego, tak w zakresie budowlanym jak i aparatury.

Po ożywionej dyskusji Państwowa Rada do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej podjęła uchwałę przyjmującą przedstawiony przez prof. Nowackiego projekt planu za podstawę dalszych, bardziej już ścisłych rozważań i badań.

Min. Spychalski przyjął delegację Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP)

15 bm. minister obrony narodowej gen. broni Marian Spychalski przyjął przybyłą do Polski na zaproszenie Ministerstwa Obrony Narodowej PRL delegację Głównego Zarządu Politycznego Armii Radzieckiej na czele z jego szefem gen. płk. F. J. Golikowem.

Katastrofalny huragan nad powiatami Mińsk i Rawa Mazowiecka

Dziesiątki zabudowań w gruzach
Liczne ofiary w ludziach

WARSZAWA (PAP)

W godzinach wieczornych, nad częścią woj. warszawskiego i woj. łódzkiego przeszedł straszliwy huragan, który obrocił w gruzy kilkanaście wsi w powiatach Mińsk Mazowiecki i Rawa Mazowiecka oraz spowodował szereg ofiar w zabitych i rannych.

Huragan pociągnął za sobą ofiary w ludziach, w tym dwa wypadki śmiertelne oraz spowodował znaczne straty materialne, które przewidywanie oblicza się na ok. 130 mln. zł.

Rawa Mazowiecka, niewielkie miasteczko powiatowe, przypomina zombardowane miasto. 52 budynki leżą w gruzach. 75 innych uszkodzonych łez z pozrywanych dachami, powyrwanymi oknami świadczy o sile żywiołu, którego pastwą padły.

Pierwsze kroki, mające na celu niesienie jak najszybszej pomocy poczyniły już władze państwowe, partyjne i wojskowe. Do Rawy przybyli kierownik Ministerstwa Gospodarki Komunalnej Sroka, wiceminister Wiceprezesa Rady Ministrów i wiceminister spraw wewnętrznych — generał Dobieszak. Jednostki saperów zabezpieczają pozrywane linie wysokiego napięcia oraz starają się przywrócić łączność telefoniczną z Łodzią i Warszawą.

Wielkie straty spowodował huragan we wsiach Dziurdzioły, Petrynow, Julianów, Stare Pole, Czerwona, Radzionka i Kalen. Nieomal doszczętnie zniszczeniu uległo w tych wsiach 107 zabudowań, w tym 25 budynków mieszkalnych. Wioski Dziurdzioły i Petrynow zostały nieomal doszczętnie

zmięcione z powierzchni ziemi. Minister Finansów na polecenie wiceprezesa Rady Ministrów P. Jaroszewicza, przekazał z rezerwy Rady Ministrów 5 mln. zł na jak najszybsze zlikwidowanie zniszczeń wyrządzonych przez huragan w Rawie Mazowieckiej.

Z ostatniej chwili

ŁÓDŹ (PAP)

Nad pow. Rawa Mazowiecka 16 bm. w godzinach wieczornych przeszła ponownie potężna burza. Szczególnie nad Nowym Miastem doszła ona do niebывалych rozmiarów. Potężny wicher i tutaj podobnie, jak poprzedniego dnia w Rawie i okolicy, wyrządził poważne szkody. 25 domów zostało uszkodzonych, a 5 zupełnie zniszczonych. Miasto jest odcięte od świata. Wszelkie linie łączności zostały przerwane.

Do szpitala w Rawie Mazowieckiej przewieziono 17 osób rannych, z czego 7 w stanie ciężkim.

Sputnik nr 3 przelatywał nad Warszawą

MOSKWA (PAP)

Do godziny 6 rano, dnia 16 bm. sputnik nr 3 dokonał 9 obrotów dookoła naszej planety. W piątek o godz. 18.57 czasu warszawskiego sputnik przelatywał nad Warszawą.

Znany specjalista rakietowy, dr Werner von Braun, zabierając głos na temat nowego radzieckiego sputnika powiedział, że Stany Zjednoczone mogą wprowadzić na orbitę satelitę tych rozmiarów, co sputnik radziecki, dopiero za rok lub półtora.

Wiele miejsca poświęca sputnikowi prasa amerykańska, zapożyczając wiadomości o trzecim radzieckim satelicie tytułami, jak np.: „Półtoratonowy czerwony księżyc”, „Satellita stokrotnie większy od satelity amerykańskiego” itp.

Cenne archiwalia

można obejrzeć w Poznaniu

(Inf. wł.)

20 bm. o godz. 18 w pracowni naukowej Archiwum Państwowego — Miasta i Województwa Poznańskiego odbędzie się zebranie naukowo-informacyjne, poświęcone omówieniu najstarszych archiwaliów Wielkopolski, przekazanych przez Związek Radziecki.

Jak już informowaliśmy — część zbiorów archiwalnych zo stała przez Niemców w latach 1943—44 wywieziona na Zachód. Zbiory te zostały odnalezione przez wojska radzieckie i po zidentyfikowaniu przekazane Poznańskiemu. Zawierają one archiwalia i różnego rodzaju księgi z archiwum państwowego oraz kościelne akta archiwalne z Poznania, Gniezna i Włocławka. Najstarsze dokumenty sięgają XII wieku.

Archiwum Państwowe otrzymało 1.800 dokumentów pergaminowych, ponad 400

ksiąg grodzkich i ziemskich z Wielkopolski, księgi m. Poznania od XIV w. Wróciła do Poznania księga przywilejów oraz kodeks prawa magdeburskiego z XIV w.

Archiwa kościelne odzyskają ponad 13 tys. dokumentów pergaminowych i papierowych oraz 20 ksiąg przywilejów. Zło ta bulla z 1136 roku została już przed paru tygodniami przekazana Prymasowi Polski.

Zbiory najciekawszych archiwaliów można oglądać w Archiwum Państwowym w Poznaniu przy ul. 23 Lutego 41/42.

Na zdjęciu: Wycinek z rękopisu tzw. „Sakra” z XV wieku. Ozdobny inicjał przedstawia literę „V”.

Fot.: Archiwum Państw., Poznań

Polska delegacja kulturalna w Moskwie

WARSZAWA (PAP)

Dnia 16 bm. udała się do Moskwy polska delegacja kulturalna z ministrem szkolnictwa wyższego — prof. Stefanem Żółkiewskim na czele.

Delegacja omówi z przedstawicielami życia kulturalnego ZSRR sprawy, związane z realizacją planu wymiany kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim.



Wspólna deklaracja radziecko-arabska

Prezydent Nasser powrócił do Kairu

MOSKWA (PAP)

Po blisko trzytygodniowym pobycie w Związku Radzieckim w piątek 16 bm. prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej Nasser wraz z towarzyszącymi mu osobami powrócił samolotem „Tu 104” do Kairu.

Prezydenta Nassera żegnali N. S. Chruszczow, A. I. Mikojan, K. J. Woroszyłow i inni przywódcy ZSRR.

W dniu 15 bm. odbyło się na Kremlu uroczyste podpisanie wspólnej deklaracji o wynikach rozmów przeprowadzonych między rządem ZSRR a rządem Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Deklarację podpisali przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Chruszczow i prezydent ZRA — Nasser

Oświadczenie podkreśla m. in., że oba rządy wyrażają głębokie zadowolenie z powodu stale zacieśniających się i rozwijających stosunków między obu krajami. Oba rządy będą dążyć do dalszego rozwoju i umocnienia tych stosunków kierując się zasadami wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej wszystkich państw, nieingerencji w żadnej formie w wewnętrzne sprawy jakiegokolwiek państwa.

Oba rządy hołdują zasadzie pokojowego współistnienia państw niezależnie od ich ustroju społecznego. Zaprzestanie zimnej wojny leży w żywotnym interesie wszystkich

narodów, przyczyni się do rozwoju przyjaznych stosunków dobrego sąsiedztwa między nimi i do umocnienia wzajemnego zaufania między państwami.

Rządy ZSRR i ZRA potępiają kolonializm we wszystkich jego przejawach i aspektach i popierają prawo narodów do samookreślenia i niepodległości. Oba rządy potępiają fakt istnienia baz wojskowych jednych krajów na terytorium innych krajów.

Oba rządy rozpatrzyły sprawę praw Arabów w Palestynie i ich wysiedlenia z ziemi ojczystej. Ponadto rozpatrzone zostały z tego zagadnienia pogwałcenia praw człowieka i zagrożenia dla pokoju i bezpieczeństwa w tej strefie. Oba rządy potwierdzają swoje całkowite poparcie praw należnych Arabom w Palestynie. Oba rządy potępiają kolonialną agresję przeciwko Jemenowi i próby ingerencji w sprawy wewnętrzne Jemenu i potępiają barbarzyńską wojnę, którą Francja prowadzi przeciwko narodowi algierskiemu.

Oba rządy uważają, iż należy dążyć do umocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby mogła bardziej skutecznie spełniać swe zadania pokojowego rozwiązywania problemów międzynarodowych. Oba rządy uważają, iż Chińska Republika Ludowa powinna być reprezentowana w ONZ.

Oba rządy wyrażają głębokie zaniepokojenie wyścigiem zbrojeń i oświadczają, iż doświadczone wybuchy broni termojądrowej powinny być przerwane przez wszystkie państwa posiadające taką broń aż do zawarcia nieodzownego porozumienia o ostatecznym i bezwarunkowym zakazie wszelkiego rodzaju broni termojądrowej i jej produkcji, wyłączeniu broni termojądrowej z uzbrojenia państw i zniszczeniu jej zapasów.

Oba rządy uważają, że państwa powinny spotęgować swe wysiłki w celu zawarcia ewentualnego porozumienia w sprawie istotnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń. Oba rządy są zdania, że jednym ze środków zmierzających do złagodzenia napięcia międzynarodowego jest zawarcie paktów o nieagresji między państwami, uważając, że zawarcie tego rodzaju paktów odpowiadałoby pokojowym celom i zasadom Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Po omówieniu korzyści płynących ze współpracy ekonomicznej i kulturalnej między obu krajami oświadczenie głosi dalej:

Oba rządy stwierdzają, iż są zdecydowane dążyć do dalszego pogłębiania współpracy ekonomicznej i kulturalnej między obu krajami.

Oba rządy są zdania, że zwołanie konferencji na najwyższym szczeblu, w której uczestniczyłyby wielkie mocarstwa i niektóre inne państwa, posiada pierwszorzędne znaczenie i powinno być przyspieszone.

systemach powinny współzyszczyć — narody na całym świecie od dawna czekają na to — podkreślił mówca. Chruszczow zapewnił, że Związek Radziecki szczerze dąży do odbycia konferencji na najwyższym szczeblu, z którą narody wiążą duże nadzieje.

Chruszczow:

„Czy nie czas zasiać przy stole konferencyjnym?”

MOSKWA (PAP)

W Moskwie na Kremlu odbył się wiec zwołany z okazji zakończenia wizyty prezydenta Nassera w ZSRR. W prezydium wiecu zasiadli m. in.: prezydent ZRA Nasser, przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow. Po przemówieniach przedstawicieli robotników moskiewskich oraz prof. J. Pauszkiński zabrał głos N. S. Chruszczow.

Pierwszy sekretarz KC KPZR i szef rządu radzieckiego raz jeszcze podkreślił, że Związek Radziecki gotów jest niezwłocznie wyznaczyć ekspertów, którzy wzięliby udział w zbadaniu technicznych szczegółów związanych z kontrolą nad wykonaniem porozumienia o zaprzestaniu doświadczeń z bronią atomową i wodorową. N. S. Chruszczow podkreślił, że Związek Radziecki gotów jest wypróbować również tę drogę.

Nawiązując do wystrzelenia trzeciego sputnika mówca, nie kwestionując sukcesów USA w dziedzinie nauki i techniki, zaznaczył, iż naród radziecki może być dumny z tego, iż system socjalistyczny umożliwił mu prześcignięcie amerykańskiej nauki i techniki w dziedzinie astronautyki. Chruszczow podkreślił, że ZSRR w żadnym wypadku nie zamierza wykorzystać swych osiągnięć ze szkodą dla ludzkości i to nie tylko w bezpośrednim, lecz i pośrednim sensie. Chruszczow oświadczył, że wystrzelenie trzeciego sputnika świadczy o wyjątkowo szybkim rozwoju myśli naukowej i technicznej w Związku Radzieckim, o tym, że przemysł ZSRR jest w stanie rozwiązywać najbardziej skomplikowane zadania techniczne.

Szef rządu radzieckiego postawił pytanie: czy nie czas już realnie patrzeć na rzeczywistość, zaprzestać wzajemnego straszenia, zasiać przy stole konferencyjnym i zastanowić się, jak kraje o różnych

TAK „WITAJA” NIXONA

Wrocie powitanie gotowała wiceprezydentowi USA Nixonowi ludność Limy w Peru. Na zdjęciu: Wiceprezydent Nixon (pośrodku) udaje się do swego samochodu wśród tłumu demonstrujących studentów.

Fot. — CAF

Nixona

witano owacyjnie w... Waszyngtonie

NOWY JORK (PAP)

Po powrocie ze swej burzliwej podróży po krajach Ameryki Łacińskiej wiceprezydent USA Nixon i jego małżonka zostali powitani w Waszyngtonie niezwykle owacyjnie i serdecznie.

Na lotnisko przybył osobiście prezydent Eisenhower wraz z członkami rządu i przedstawicielami Kongresu. Wśród tłumów, które zgromadziły się w pobliżu lotniska, widać było wielu studentów, którzy chcą widocznie zatrzeć przykre wrażenie, jakie pozostawiły Nixonowi wystąpienia ich kolegów w Ameryce Południowej, wzywali go na cześć wiceprezydenta USA.

W przemówieniu powitalnym przedmówił Eisenhower oświadczył, iż incydenty, jakie zaszły w czasie podróży Nixona, nie podważyły w żadnym razie przyjaźni Stanów Zjednoczonych z braćmi republikanami Ameryki Łacińskiej.

Poseł jugosłowiański przybył do Berlina

BERLIN (PAP)

W czwartek wieczorem przybył do Berlina pierwszy poseł Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w NRD — Mijat Wencjak.

Jak wiadomo, jesienią ubiegłego roku Jugosławia uznała Niemiecką Republikę Demokratyczną i oba kraje nawiązały stosunki dyplomatyczne.



Nowy premier Francji P. Pflimlin

Fot. — CAF



STRAJK DOKERÓW LONDŹSKICH

Trzy tysiące dokerów i pracowników chłodni w porcie londyńskim przerwało w piątek pracę przy wyładunku 8 statków z transportem żywności. Strajk ten został ogłoszony dla poparcia strajkujących od kilku dni 6 tysięcy talarzy targowisk mięsnych.

OKRETY JUGOSŁOWIAŃSKIE OPUŚCIŁY SEWASTOPOL

Eskaadra okrętów jugosłowiańskich, która bawiła w rewinzacji w Sewastopolu, opuściła w czwartek ten port, udając się w drogę powrotną do kraju. W przeddzień od pływacka okrętów, pierwszy zastępca dowódcy Floty Czarnomorskiej, wiceadmirał Czursin, wydal przyjeździe pożegnania na cześć dowódcy eskadry, kontradmirała B. Pecoticia.

Zmarł prof. dr Adam Zółtowski

LONDYN (PAP)

Zmarł tu tragiczną śmiercią — wskutek wylewu krwi do mózgu, po przejechaniu przez motocyklistę, znany polski uczony, przebywający na emigracji, prof. dr Adam Zółtowski, były profesor filozofii Uniwersytetu Poznańskiego.

Prof. Zółtowski liczył 77 lat. Był znanym działaczem emigracyjnego Związku Ziemi Zachodnich, przewodniczącym komitetu redakcyjnego pisma „Poland and Germany”, przewodniczącym ośrodka badań spraw polsko-niemieckich, prezesem Zrzeszenia Profesorów i Docentów Polskich na Wychodźstwie. Po pierwszej wojnie, prof. Zółtowski był członkiem górnośląskiej komisji plebiscytowej, a później — posłem na Sejm.

Stan wyjątkowy we Francji

(Dokończenie ze str. 1)

dać lub przesiedlać osoby których działalność okaże się szkodliwa dla bezpieczeństwa, zamknąć pewne strefy dla ruchu pieszego i kołowego itp.

A oto wypadki, które poprzedziły wczorajsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Powstają komitety obrony Republiki

Czwartkowe oświadczenie generała De Gaulle'a, że jest „gotów do objęcia władzy w Republic” wywołało niesłychane napięcie w całej Francji. Hasło „Republika w niebezpieczeństwie” obiegło kraj i zmobilizowało całą postępową opinię francuską. Powstała masowa komitety obrony Republiki skupiające komunistów, socjalistów, radykałów i inne partie oraz ugrupowania polityczne. Poszczególni deputowani wyrażają w swych oświadczeniach poparcie dla rządu Pflimlina.

W związku z istniejącą sytuacją deputowani komunistyczni i socjalistyczni postanowili nie opuszczać siedziby Zgromadzenia Narodowego. Również szereg deputowanych partii radykalnej przebywa bez przerwy w gmachu parlamentu francuskiego.

Francuska Partia Komunistyczna wezwała wszystkich członków do trwania w stanie pogotowia. Wobec groźby zamachu stanu wzywa ona wszystkie postępowe siły Francji do obrony Republiki. Pod hasłem „Republika w niebezpieczeństwie” wzywa ona masę pracującą do organizowania strajków i demonstracji.

Francuska Partia Socjalistyczna w opublikowanej odezwie podkreśla, że „Republika jest zagrożona. Pucz wojskowy i cywilny w Algierze i deklaracja generała De Gaulle'a — oto dowody zorganizowania zamachu na ustrój republikański”.

Podobne odezwy wystosowały poszczególne centrale związkowe.

Apel o obronę parlamentu

W czwartek o godz. 22.30 ukazał się komunikat Prezydium Zgromadzenia Narodowego. Komunikat ten głosi, że przewodniczący Zgromadzenia Narodowego — Le Troquer, zwrócił się do prefekta policji i komendanta wojskowego miasta Paryża o zmobilizowanie wszystkich środków koniecznych dla zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego

i zewnętrznego Pałacu Burbońskiego, siedziby parlamentu francuskiego, przedstawicieli suwerenności narodu”.

Ogólne siły garnizonu paryskiego i policji wynoszą około 50 tys. do 60 tys. zbrojnych. Wystosowany przez Le Troquera apel do garnizonu i policji o obronę parlamentu jest zdarzeniem bez precedensu w dziejach Francji. Jest to — jak pisze Reuter — reakcja parlamentu na oświadczenie De Gaulle'a o jego „gotowości do objęcia władzy w Republic” i na stanowisko komitetów ocena publicznego i przywódców wojskowych w Algierii wobec deklaracji De Gaulle'a.

Ogromna większość deputowanych jest nastawiona zdecydowanie wrogo wobec De Gaulle'a.

Kilku deputowanych socjalistów zażądało od Pflimlina natychmiastowego aresztowania gen. De Gaulle'a. Inni deputowani przeciwstawili się temu jednak, gdyż uważają, że słowa De Gaulle'a o „jego gotowości objęcia władzy w Republic” nie są sprzeczne z konstytucją.

Komuniści oświadczyli Pflimlinowi, że będą w pełni popierać jego rząd w obronie władzy republikańskiej.

Rozwiązanie organizacji wywrotowych

Rząd francuski postanowił rozwiązać szereg organizacji wywrotowych, m. in. takie skrajnie prawicowe organizacje jak „Patriotyczna Partia Rewolucyjna”, „Młody naród” i „Kombatanci Unii Francuskiej”.

Sytuacja w piątek

Paryski korespondent Agencji Reutera — Harold King, w następujący sposób przedstawia sytuację w Paryżu w piątek we wczesnych godzinach porannych:

W odpowiedzi na apel przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Le Troquera paryski garnizon wojskowy i policja postawione zostały w stan pogotowia. Przeszło 50 tysięcy policjantów i żołnierzy objęło posterunki wokół gmachu parlamentu wzdłuż brzołów Sekwany, by zapewnić porządek i spokój w mieście. Kilkunastu deputowanych komunistycznych i tyłu deputowanych socjalistycznych spędziło noc w parlamencie na wypadkach, gdyby bandy faszystowskie usiłowały zająć gmach Zgromadzenia Narodowego.

Wszystkie centrale związkowe zorganizowały stan pogotowia.

Kierownictwo CGT, chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvrière spotkać się ma na konferencji w piątek w godzinach popołudniowych.

Federacja autonomicznych związków zawodowych zwróciła się do swych członków z apelem o czujność w obronie swobod demokratycznych.

Związki zawodowe kolejarzy (CGT) i metalowców zakładów Renaulta (CGT) ogłosiły stan pogotowia i uprzedziły swych członków, by byli w każdej chwili gotowi odeprzeć zamach przeciwko Republice.

Robotnicy w fabrykach pracują. Organizacje związkowe rozpowszechniają ulotki wzywające do czujności i pogotowia.

O godz. 3.30 nad ranem nieznanymi sprawcami dokonano zamachu bombowego na willę premiera Pflimlina w Hendaye. Bomba spowodowała szkody materialne. Ofiar w ludziach nie było. Policja wszczęła dochodzenie.

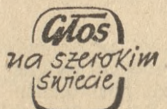
Policja znalazła w piątek rano dwie bomby podłożone w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Bomby te zdołano usunąć na czas.

Dla wzmocnienia garnizonu i sił policji w Paryżu ściągnięto do stolicy specjalny oddział gwardii ruchomej, składający się z jednostek pancernych.

Prefekt policji Paryża ogłosił apel, w którym przypomina, że rząd zakazał wszelkich zebrań publicznych, pochodów, wieców i wszelkiego rodzaju demonstracji na ulicach miasta.

Generał de Gaulle nie opuszcza przez cały dzień swego domu w Colombes. Przed jego willą stoi kilkanaście samochodów należących do dziennikarzy i policji.

Sputnik nr 3 zaprasza do stołu obrad



Tak więc dochodzące od pewnego czasu z wielu stron różne „napomnienia” czy „wieści z kół dobrze poinformowanych” stały się faktem i w dniu 15 maja nabrały kształtu sputnika nr 3, szubującego z obrzydliwą szybkością wokół globu ziemskiego po wyznaczonej mu przez twórców orbicie.

Jeszcze raz uczeni radzieccy zadziwili cały świat. Sukces to przecież nie lada! Nowy radziecki sputnik waży 1.327 kg — a więc mniej więcej tyle ile waży samochód „Warszawa”. Jest on 44 razy większy od trzech amerykańskich sztucznych satelitów razem wziętych i waży więcej niż pięć dotychczas wystrzelonych sputników. Sputnik nr 3 — to duże, nowoczesne laboratorium naukowe. W jego wnętrzu, w którym z łatwością mogłoby się pomieścić 20 osób, znajduje się aparatura pomiarowa o wadze prawie sto razy większej niż aparatura amerykańskich sztucznych satelitów razem wziętych.

Wielkie rozmiary sputnika pozwoliły ułożyć w nim takie aparaty, jakich dotychczas nie posiadały ani radzieckie ani amerykańskie sztuczne księżycy. Uczonym przyniosła ona z przestworzy nowe dane naukowe, pozwoliła przeprowadzić nowe cenne obserwacje. Jest to więc — jak oświadczył prof. Skobelcyn — wielki krok naprzód w badaniu przestrzeni kosmicznej. Dodajmy — jest to nowy i wielki krok w otwarciu przed ludzkością szlaków wiodących w przestrzeń międzyplanetarną. I nie są pozbawione słuszności opinie, iż uczeni radzieccy już obecnie mogliby wysłać w kosmos pojazdy, który przewyższyłby siłę grawitacji ziemskiej i doleciał na przykład do Księżyca.

Ala sygnał radiowy litery „L” alfabetu Morse'a, jaki przesyła na ziemię sputnik nr 3 — niosąc uczyńmy dane naukowe — komunikuje światu o wiele więcej.

Pamiętamy doskonale jaką historyczną wprost reakcję wywołało w pewnych kołach na Zachodzie wystrzelenie przez Związek Radziecki pierwszego sputnika. Radziecki sukces naukowy i techniczny wykorzystany został do rozpalenia gorączki „zagrożenia”, do rozpęta-

nia zbrojeń. Hasło rzucone w USA: „Musimy dopędzić Związek Radziecki w dziedzinie sztucznych księżyców” zostało złozone ze wzmożeniem zbrojeń. Rozlegające się na Zachodzie trzęsące głosy ostrzegające, że wysięg zbrojeń do niczego pozytywnego nie doprowadzi — nie były brane pod uwagę.

Świat obserwował z wielkim zainteresowaniem — a Zachód ze szczególnym napięciem — liczne próby amerykańskie, liczne niepowodzenia i katastrofy Jupiterów i Vanguardów — uwiecznione wreszcie wystrzeleniem trzech niewielkich sztucznych satelitów. Ale radziecki sputnik nr 2, który po raz pierwszy w dziejach ludzkości unosił w przestworza żywe stworzenie — był dla każdego bezspornym dowodem, że pierwieństwo utrzymuje nadal Związek Radziecki. Teraz obrzucił sputnik nr 3 jeszcze dobitniej stwierdza: „Panowie — nie nadążycie!”

Jest tylko jedno słuszne wyjście: trzeba i to jak najprędzej — usiąść do wspólnego stołu obrad. Spójrzcie realnie na rzeczywistość, zaprzestać polityki straszenia, zaprzestać wysięgu zbrojeń — i wspólnie, z dużym ładunkiem — nie wybuchowym — lecz wspólnej dobrej woli zastanowić się nad tym jak powinny ze sobą współżyć kraje o różnych systemach politycznych, jak można najlepiej i najszybciej doprowadzić do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, jak można — między innymi — również zsumować doświadczenia wszystkich dotychczasowych sputników — i radzieckich i amerykańskich — wzbogacić je o doświadczenia wszystkich naukowców z całego świata. A po zsumowaniu tych doświadczeń wspólnie prowadzić i sputniki i ludzkość do fantastycznie ogromnych możliwości i osiągnięć — dla dobra wszystkich.

Sputnik nr 3 — swoim sygnałem powtarzanym z przestworzy, całą wymową swego istnienia — zaprasza do stołu obrad. Czy zaproszenie to zostanie przyjęte? Sprawa pokoju, sprawy rozwoju, rozkwitu całej ludzkości — wymagają tego.

K. ZAREWICZ

Człowiekowi - człowiek

»Tygodnik Zachodni«

Niewątpliwie na czoło wybiła się tu znamienny artykuł Andrzeja Józefa Kamińskiego, który wraca do osławionego wystąpienia Tyrmanda w sprawie rzekomo pokojowych tendencji młodego pokolenia Niemców w NRF oraz nawiązuje do ostatniego artykułu posła Stommy w „Tygodniku Powszechnym”. Autor przestrzega przed uleganiem złudzeniom i nawołuje do kierowania się w stosunkach z NRF wyłącznie gruntowną wiedzą. W latach 20-tych też ludzono się podobnie! Konsekwencje tego — wiadome.

Kamiński pisze: „Intensywne badania polityki, myśli politycznej i politycznych zamysłów nacjonalizmu i militarystyki niemieckiego w ciągu ostatniego stulecia: pilne śledzenie poczyniń tych ośrodków rządowych i administracyjnych zachodnoniemieckich, ośrodków partyjnych, naukowych i kościelnych obywateli, ośrodków niemieckich w obu Amerykach i gdzie indziej, które szerzą dziś te same myśli i propagują te same zamysły; wreszcie usiłowania omyślenia owych zamysłów świata — wszystko to jest dla nas nieodpartym nakazem narodowego instynktu samozachowawczego. Czynieć to należy w ścisłej współpracy z demokratycznymi i antymilitarystycznymi ośrodkami niemieckimi i wszelkimi innymi ośrodkami na świecie, także po za naszym obozem politycznym — przede wszystkim we współpracy z ośrodkami Polonii zagranicznej — które uświadamiają sobie niebezpieczeństwo, które grozi Polsce, samym Niemcom i światu.”

»Gazeta Poznańska«

„Mamy prawo do skargi obywateli”. Pod takim tytułem I. Lubojański pisze raz jeszcze o instytucji skarg i zażaleń. Przytaczając dane statystyczne, autorka wykazuje, jak wzrastał rejestr skarg ludzkich, będących przecież „krytyką złego, nieodpowiedzialnego funkcjonowania aparatu administracyjnego”.

Tymczasem zaś, stwierdza autorka, „utrzymanie takich ogniw w aparacie administracji państwowej, jak samodzielne oddziały skarg i zażaleń nie jest chyba niczym innym, jak usankcjonowaną zgodą na złe funkcjonowanie instytucji i urzędów. Co komu w końcu z tego, że może się poskarżyć np. na bezdusność urzędnika, jeśli temu urzędnikowi w zamian za złą obsługę petenta ani jeden włos z głowy nie spadnie?”

Autorka uważa, że „eliminacja beznadziejnej kolomyjki w dochodzeniu skarg obywateli jest na pewno osiągalna i możliwa, ale nie przy istniejącym dotychczas „prawie” urzędów do kulejącego funkcjonowania.”

»Kaktus«

Wiele, jak w Koszalinie zlikwidowano tlołk w tramwajach? „Otóż przed laty rajcawie miejsca postanowili... sprzedać wszystkie wozy tramwajowe... miastu Grodzisk. Słusznie. Odtąd tylko jakaś społeczna jednostka może narzekać na tlołk... Adieu!”

Tak kończy się „List z Koszalina” zamieszczony w ostatnim numerze „Kaktusa”. Poza tym znajdujemy tam całą stronę migawek zielonogórskich, „powieść społeczną z życia prostych ludzi” pt. „Jaśko” oraz wiele satyrycznych drobniaków, rysunków i dowcipów.

EMES

Przed kilku laty trafiliśmy w naszych wędrówkach dziennikarskich do pewnej wsi powiatu tureckiego, gdzie córka jednego z gospodarzy zamknęła w chlewie na kilka tygodni ojca-staruszkę, by przyspieszyć jego śmierć i przejąć niewielkie zresztą gospodarstwo. W notatniku dziennikarskim napisaliśmy ten wypadek jako jeden z ostatnich przejawów zamierającej wilczej moralności.

Do Ośrodka Zdrowia w Kępnie wszedłem właściwie bez żadnego specjalnego celu. Ot tak, dla zaspokojenia reporterskiej żylki, lub jak kto woli — chęci zawodowego wścibstwa. Na korytarzu, wśród dość sporej grupy czekających, uwijała się młoda kobieta w białym fartuchu, rejestrując coś w swoim zeszytce. Może minęła bym tę scenkę rodzajową objętą, gdyby nie nadzwyczajna łagodność i uprzejmość z jaką pielęgniarka zwracała się do pacjentów. Zagadnęłam ją. Jest przodownicą zdrowia PCK w pobliskiej wsi. Poza tym pracuje w przychodni.

Od słowa do słowa — ucieśliśmy sobie dłuższą pogawędkę. Przychodnia ma bardzo wiele pracy mimo że w powiecie jest jeszcze jej filia i 2 punkty felcerskie. Ale też kępiński powiat jest niemały.

— Nie to jednak najbardziej martwi. Pracowitością nadrabiamy braki — mówi pielęgniarka. — Gorzej, że nie mamy jeszcze większego wpływu na rugowanie ze wsi zakorzenionych tam przesądów, zachorskich praktyk i ludzkiej złości.

I wtedy właśnie dowiedziałam się o Jance.

Janka jest sierotą. Była małą dziewczynką, kiedy zmarła matka. Ojciec wziął do domu gospodynię. W czasie okupacji zmarł ojciec, potem brat. Gospodyni wyszła za mąż za wdowca. Posypały się dzieci. Janka je piastowała, pasła krowy — jak to w gospodarstwie. Za użytkowanie swej 5-morgowej ojcowizny wraz z obejmieniem i całym rodzicielskim dobytkiem miała prawo tytułować gospodynią — „ciotką”, a jej męża — „wujkiem”.

„Wujek” miał syna z pierwszego małżeństwa, młodszego o rok czy dwa od Janki. Dziewczyna jednak, wychowana od wczesnego dzieciństwa w złych warunkach, wyglądała zawsze na dużo młodszą od niego. Że jest w ciąży dowiedziała się od ludzi. Opiekunowie sprowadzili jakiegoś „lekarza” w kolejańskim mundurze, który miał ją od tej niespodzianki uwolnić. Nie udało się. Tyle, że Janka miała z tego bardzo ciężki poród, później operację i do dziś wlokąc się schorzenia. Ojciec dziecka wyjechał ze wsi. Podobno jest w wojsku. Janka wysługuje się dalej swym opiekunom, którzy w międzyczasie zdążyli się pobudować. Ma przy sobie synka. Spi z nim i dwiema córkami „ciotki” w jednym łóżku — w kuchni. Ciągłe choruje. „Lekarz” w kolejańskim mundurze przyjechał ją znowu „leczyć”, ale po „zabiegu” poczuła się tak źle, że pielęgniarka umieściła ją na kilkanaście dni w swym domu, by ciężko chorą móc wreszcie trochę podleczyć.

* * *

Wiesi rodzinna Janki nazywa się Słupia. Słupi jest w Polsce kilkanaście, a pod Kępem są dwie. W pierwszej nie znano Janki. Za to w drugiej znali jej sierocą dołą prawie wszyscy mieszkańcy wsi — a przynajmniej ci, z którymi rozmawiałam.

— Dlaczego nikt nie umi się za sierotą — zapytałam kobietę, sąsiadującą przez 20 lat z rodziną Janki.

— Jak władza tego nie widzi, to co my, prości ludzie? Nikt się nie chce narażać jej opiekunom.

Nowy dom „dobrodziejów” Janki leży przy końcu wsi. Stary stoi pusty, mimo, że we wsi panuje ciasto mieszkaniowa. Podobno opiekunowie rezerwują go dla swej najstarszej córki — 12 letniej dziewczynki.

Chuda, ntemłoda kobieta, zdawała się być wystraszona moją wizytą. Jej pełen uniżo-

ności niepokój, połączony z niechlujną nędzą panującą w izbie — sprawiał koszmarnie wrażenie. Dowiedziawszy się, że interesuje mnie życie Janki, wyciągnęła z kąta oblepione brudem dwu- lub trzyletnie dziecko

— To syn Janki Wychowujemy go tak, jak wychowywalismy dziewczynę. Nie jest nam za ciężko, chociaż swoich mamy ciworo. W gospodarstwie zawsze się dla niego zajęcia znajdują. Niedługo będzie mógł krowy paść. Nie Rysiu?

Chłopczyk, zdziwiony zapewne swą nagłą ważnością, uśmiechał się zadowolony.

O Jance dowiedziałam się tylko, że jest chorowita i żadnej pociechy z niej nie ma. Nie było jej w domu. Pojechała rowerem do Kępna załatwiać różne sprawunki.

Spotkałam ją na drodze. Wyglądała na 15-letnią dziewczynkę. Ma lat 24. Jej duże, nie-

bieskie oczy patrzyły na świat jakby z lekkim zdziwieniem.

— Chciałabym wreszcie być sama z dzieckiem i mieć spokój — mówi.

Jest zmęczona życiem, jak starzec.

✱

Przed laty wszystko wydawało się takie proste. Traktory wprawdzie przeorały wieś, ludzie żyją tam dostatniej, lecz jakże daleko jeszcze do realizacji naszych nadziei i marzeń. Wilcza moralność panoszą się na wielu peryferiach obowiązujących praw i wypierana może być tylko wysiłkiem wszystkich. Władzy trzeba pomóc — Sasiadko ze Słupia! Człowiek człowiekowi musi pomagać stawać się człowiekiem.

A na kolejarskim szlaku „doktora” należy natychmiast zapalić czerwone światło. I go odnaleźć!

Zofia ANDRZEJEWSKA

Felieton

...gorzki z rodzynkami

Gdyby mnie ktoś zapytał, co najbardziej charakteryzuje nasze życie, odpowiedź dałbym krótką: wystawy. Wystawy towarów w oknach sklepowych, 100-procentowych welen na naszych grzbiętach, sztuki w salonach CBWA, plodów rolnych, knurów i buhai, techniki, prasy i książki.

Noszę się także z zamiarem urządzenia wystawy, ale takiej, jakiej jeszcze nie było. Na pewno ciekawi jesteście, co chcę pokazać. Niewątpliwie cenne dzieła niektórych ręk i niektórych umysłów. Jest ich nie mało, ale ograniczyć się tylko do tych, które kupilem w ciągu jednego tygodnia. Przede wszystkim puszka białej emalii ze złościstym zwirem, który (nie mogąc go rozmieszać) odcodziłem przez sitko od... herbaty. Poznańskie Państwowe Zakłady Chemiczne winny zdradzić patent tego wynalazku! Mam i „traktory”, tak zwane szkolaki, które na czwartą dzień czuby potwierały. Koszula popielinowa, winna tu także znaleźć miejsce, jako dowód wielkiej troski przemysłu odzieżowego o klientów, mających wąskie szyje i... długie ręce.

Specjalny dział poświęcić pragnę skafandrowi-wiatrówe (190 zi) z Wrocławskich Zakładów Odzieżowych im 1 Maja. Oto, co godne jest uwagi: farbuja-

ca nawet w zimnej wodzie podszewka flanelowa, kolor wierzchniego materiału w dwóch odcieniach, zamek błyskawiczny w tym samym dniu już nieczynny, rątki zezowato przyszyte. Trzeba jeszcze pokazać farby z tego materiału, które — okazało się — są wodnymi i na szczęście łatwo spieralnymi. Taka wiatrówka po dwóch praniach wygląda jak... niemowlę.

P. Stefan Nowak z Kórniku — jak mi doniósł — gotów jest dołączyć półczoski dziecięce z Wytwórni Włókienniczo-Dzieciarskiej w Szczecinie; Wyróżniając się one tym, że długością odpowiadają 5-letniemu, a stópką — 2-letniemu. Kolega proponuje mi dołączenie do serii eksponatów niedawno kupione dwa łódeczka dziecięce.

To tylko część tego, co można pokazać na projektowanej wystawie. No — cóż, stać nas na to. Mamy nadmiar surowców, nadmiar pieniędzy na opłacenie brakorobów i życzliwej im Kontroli Technicznej, nadmiar czasu.

Na otwarcie tej wystawy nie przewiduję przeciecia wstęgi. Bo po co? Ani przemowień. Myślę, że dobrze będzie, jeśli każdy z nas to przemówienie wygłosi... do własnego sumienia.

Pif.

Wystawa dorobku szkół zawodowych

W czwartek otwarto w Technikum Energetycznym w Poznaniu (przy ul. Stalingradzkiej 41) wystawę szkolnictwa zawodowego z miasta i województwa zorganizowaną przez Dyрекcję Okręgową Szkolenia

lekcyjnych. Reprezentowane są również eksponaty wykonane przez młodzież ze szkół specjalnych.

Na szczególną uwagę zasługuje dział metalowy, w którym aparat Rockwoll — do mierze-



Kawa i ciastko? Proszę bardzo! Przyszły kelner, a obecnie uczeń szkoły gastronomicznej w Poznaniu jest trochę spieszony swoim oficjalnym występem. Niemniej obowiązek spełnia grzecznie i sprawnie.

Zawodowego i Sekcję Szkolniczą Zawodowego Zarządu Okr. Związku Nauczycielstwa Polskiego. Eksponaty obrazujące bieżącą produkcję warsztatów szkolnych są przeglądem do-

nia twardości metalu — je sukcesem Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Poznaniu (ul. Świerkowa 10). Pierwszy bieżący produkt warsztatów szkolnych są przeglądem do-



Kiosk z książkami cieszył się już w pierwszym dniu otwarcia wystawy wielkim powodzeniem. Uśmiechnięte uczennice obsługują klientów szybko.

robku uczniów z ostatnich kilku lat. Wystawa może być także pomocna w wyborze zawodu przez uczniów klas VII. Pokaz składa się z działów: budowlanego, chemicznego, fotograficznego, gastronomicznego, łączności, metalowego i odzieżowego. W jednej z sal umieszczono prace z Międzyszkolnego Ośrodka Prac Poza-

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

skolnych

Bandrowska i pieśni brazylijskie

W ramach piątkowego koncertu symfonicznego śpiewała Ewa Bandrowska-Turska, której nazwisko zaszczytnie zapisane jest w dziejach polskiej opery i pieśniarstwa. Starsze pokolenie miłośników sceny doskonale pamięta srebrzyste brzmienie głosu Bandrowskiej, jej pełną wdzięku sylwetkę sceniczną, wyczekowaną grę i bogaty repertuar. Była znakomitą, zwłaszcza w partiach lirycznych - koloraturowych, jako „Lakmé”, „Traviata” — a także Mimi w „Cyganerii” i „Hrabina” Moniuszki. Jako śpiewaczka koncertowa Bandrowska miała odwagę wprowadzania na estradę i popularyzowania dzieł nowoczesnych, dotąd mało znanych, ale zawsze wartościowych.

Zasłużona artystka zaznajomiła teraz naszych melomanów z pieśniami modernisty brazylijskiego — Villa Lobosa. Wykonała suitę „Bachianas Brasileiras” (z tow. 8 wiołoncez), utwór ciekawie kojarzący polifoniczny styl Bacha z folklorem brazylijskim. W efekcie powstał jakiś oryginalny neoklasycyzm. Bandrowska była oddana odwrotnością tych trudnych i raczej niewdzięcznych wokalnie pieśni, traktujących głos jako instrument. Z całego obszernego popielu artystki najpiękniej wypadła jednak aria z „Syna Marnotrawnego” Debussy'ego, odśpiewana sopranem o wclaj jeszcze świeżym i nośnym brzmieniu.

W części instrumentalnej wieczoru orkiestra filharmoniczna odegrała Symfonię Haydna nr 85 („La Reine”) oraz na zakończenie programu IV Symfonię Beethovena. Stosunkowo bardziej przekonująco zabrzmiał Haydn, poprowadzony przez Andrzeja Markowskiego, dźwiękowo czysto a dynamicznie dokładnie. Beethovenowska IV Symfonia jest niełatwa interpretacyjnie. Tu trzeba by było śmielej i bardziej indywidualnej koncepcji kapelmistrzowskiej, aby zainteresować audytorium.

★

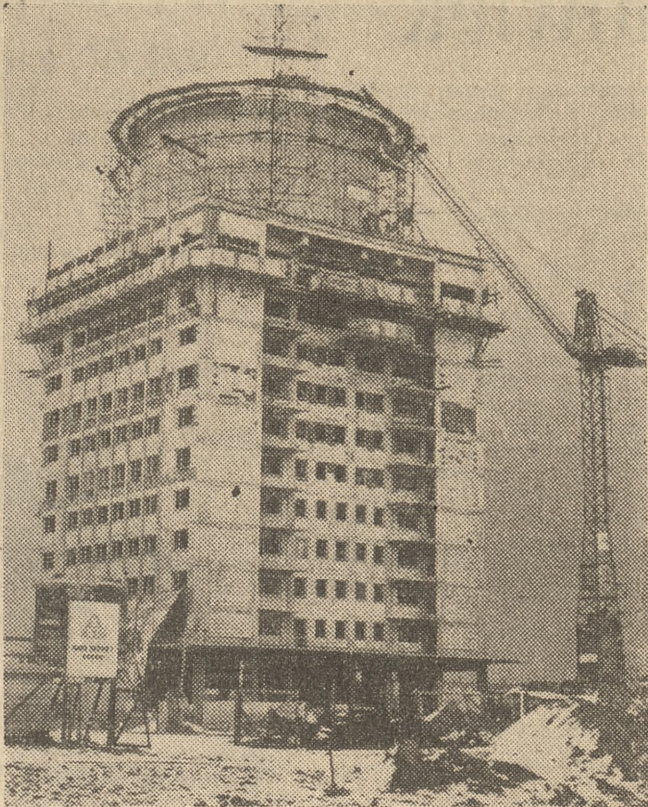
W ubiegły poniedziałek poznańska PWSM wystąpiła z oratorium Feliksa Mendelssohna „Eliasz”. Aula UAM zapamięta się publicznością, co dowodzi sprężystości organizacji imprezy. Samo dzieło, niestety, straciło wiele ze swych pierwotnych kolorów (a może ich nigdy nie posiadało?), zestarzało się, zbladło i odstępcza dziś swą monotonią, wyrazową, brakiem dramatycznej siły i dłużyznami. Tylko nieliczne fragmenty mogą tu jeszcze zachwycić. „Eliaszowi” Mendelssohna jakże daleko do głębi myśli Bacha i Haendla! Ale jako materiał pedagogiczny kompozycja ta oczywiście spełnia dobrze swoje zadanie. Przede wszystkim uczy młodzież prowadzenia spokojnej, klasycznej frazy wokalne. Śpiewał chór mieszany PWSM — solidnie przygotowany. To samo można powtórzyć o sóście solistów, wśród których wyróżniłbym jednak Marię Stachowiakową (równy emisyjnie sopran) i Aleksandrę Imalską (ładny w barwie głos altowy). Towarzyszyła orkiestra studencka, uzupełniona silami Filharmonii. Trud przygotowania i poprowadzenia „Eliasa” wziął na siebie wielki przyjaciel młodzieży, dziekan PWSM Edmund Maćkowiak. Chóry i soliści czuli się pod tą batutą swobodnie i pewnie.

Kazimierz Nowowiejski

PONAD 300 KILO ŻYWEJ WAGI!

Amerykański zapasnik Happy Humphrey podróżuje z meczu na mecz wehikułem własnego pomysłu. Nic dziwnego — na zwykły motocykl nigdy by się nie zmieścił! Grubas wyznał w sekrecie, że jego „śniadanko” składa się z kilograma szynki, dwóch tuzinów jaj i garnka kawy. Apełujcie, czy nie?

Fot. - CAF



W Velbert (NRF) buduje się 12 piętrowy blok mieszkalny dookoła wieży ciśnieni. W ten sposób nie tylko „zamaskuje się” wieżę, ale wykorzysta również teren. Nowy dom będzie miał 77 mieszkań.

Fot. - CAF

Kelner, cielecina rrraz!

Często, bardzo często słyszy się w restauracjach podobne zamówienia. „Pan stary” z reguły rozkłada ręce i z żalem odmawia. Proponuje boczek pieczony lub kotlet schabowy. W sklepach mięsnych podenerwowane gospodynie domowe również pytają: Proszę pani, proszę pani — czy jest cielecina? Sprzedawczyni przecząco kręci głową, już jej się nawet mówić nie chce. Zbyt częste są tego rodzaju pytania.

No, bo ktoś nie chciałby zjeść czasem cieleciny? Ja też lubię. Pasjami. Sznycelek, mostek, giczkę. Aż słinka napływa do ust. Na samo wspomnienie. Wiadomo.

A więc brak cieleciny. To rzecz bezsporna. Ale dlaczego? — pytają klienci i konsumenci. Pod moim adresem też kierowali takie pytania znajomi, a nawet koledzy redakcyjni. Bo rzekomo znam się na rolnictwie i powinienem wiedzieć. Zastanawiałem się istotnie nad odpowiedzią i udzieliłem jej dziś hurtem, dla wszystkich. Najpierw postawiłem sam sobie pytanie nieretoryczne: Czy to jest zjawisko dobre czy złe, bo że prawdziwe nie ulega wątpliwości.

Po rozważeniu sprawy, po konsultacjach z rolnikami, po wysłuchaniu sugestii uczonych zootechników doszedłem do niezbyt samodzielnego, ale perspektywicznego wniosku, że zjawisko braku cieleciny jest... jak najbardziej pozytywne. Nie mogę postawić (wbrew zwyczajowi dziennikarskiemu) zarzutów ani producentom, ani przemysłowi mięsnemu, ani placówkom handlowym.

Chociaż mam pretensje do tego drugiego z rzędu kontrahenta. O to, że musimy jeść stale mrożoną wieprzowinę, że nie ma w sklepach mięsnych schabowego kotletu albo jest jak na lekarstwo. Wciąż tylko boczek i boczek i te droższe wędliny. Tańsze też na aptekarską wagę. Zarzuty się znalazły, co?

Wróćmy jednak do cieleciny. Producent powiada krótko i węzłowato: Jest koniunktura dla hodowli krów, ceny mleka opłaczalne. Ale moje krowy stare. Obawiam się, że za dwa

— trzy lata przestaną dawać mleko. I co wtedy? Plaża, mój panie. Ani cielaków ani mleka. Lepiej więc przyciągnąć pasę obecnie, aby po trzech latach mieć jedno i drugie tj. sznyceleków cielecych, mleka i masła w obfitości.

Zootechnicy potwierdzają zdanie producentów. Zmówili się czy co? Situa przeciwko nam? Nie, tylko zdrowy rozsądek, przewidywanie i perspektywizm oraz rachunek ekonomiczny powodują taką solidarność. Stado podstawowe — mówią uczeni fachowo — jest istotnie stare, nie tylko w Wielkopolsce, ale w całym kraju. Połowa całego pogłowia krów przestanie wkrótce produkować. Trzeba więc na razie skończyć z „rzezią niewiniątek”. A jeżeli już bić, to przynajmniej starsze, odchowane, z których sztuka da nie 30 lecz 130 kg mięsa i wartościowszą skórę. W tym celu podniesiono nawet ostatnio cenę na cielęta półroczne i roczne.

Jasne? Chyba tak. Nie narzekajmy więc na chwilowy brak cieleciny. Niech już będzie ten boczek mrożony. Zaufajmy rolnikom. Oni wiedzą co robią. Gdy odmłodzą stado podstawowe czyli krowy, wtedy żaden kelner nie rozłoży bezzadnie rąk. Na nasze zamówienie krzykną rażno w stronę kuchni:

— Cielecina duszona z ryżem rrraz, ale migiem.

KAJOT

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

X muza w roli wychowawczyni

Platon stwierdza, że na służbie Muzom polega najlepsze wychowanie. Zwróćmy sobie uwagę na niektóre córy Jowiszowe i Monemosny. Dziś pomówimy o zrodzonej znacznie później — X Muzie. Ona to oczarowała świat, ona usunęła w cień Euterpe, Talię, Melpomene, Kalliope... Jakże rzuciła więc urok! Jak oddziałuje na psychikę człowieka? Czy umie go wychowywać?

K. Irzykowski (Dziesiąta Muza) zajął się analizą znaczenia filmu. Mówi m. in. na ten temat: Nie trzeba robić z kina na gwałt sztuki, a tym mniej „uszlachetniać” go, odbierając mu to, co czyni go osobliwą rozrywką. Do kina idzie się nie dla wrażeń artystycznych, lecz szczerze: by zobaczyć coś nowego... Kino może być także sztuką, lecz nie musi być nią koniecznie, aby spełniać swoją misję... Kino może być — i jest — zwierciadłem cudów ruchu... Dzięki filmowi powiększa się optyczna powierzchnia świata. On budzi ciekawość intelektualną i emocjonalną. On działa na uczucia, intelekt i wolę człowieka.

Aby omówić wychowawcze znaczenie filmu, należy zwrócić uwagę na pewne jego rodzaje. Każdy z nich posiada inną wartość.

Do najatrakcyjniejszych z nich należą niewątpliwie filmy kryminalno-sensacyjne. Skąd taki popyt na tego rodzaju filmy? One wprowadzają widza w tzw. „nie swoje środowisko”. Ich treścią jest przestępstwo (czyn przestępczy, śledztwo, policja, sąd, problem winy i kary). Oszustwo, kradzież, morderstwo, włamanie, fałszerstwo, kłusownictwo, hochsztapierstwo budzi szczególne zainteresowanie tych, którym nakłada się codziennie szranki moralne, mówi o prawach i obowiązkach, wymaga życia uczciwego i postępowania moralnego. Tego rodzaju filmy przyczyniają się do specyficznych napięć nerwowych u tych, którzy nie mają jeszcze skryształizowanych zasad moralnych.

Młodzież chce konkretnie „widzieć”, jak popełnia się dane przestępstwo (w jakich okolicznościach), które wymaga także odwagi, zręczności, siły, przebiegłości, chytrych, zdecydowania, wytrwałości, silnej woli itp. Film taki ma wielką moc urzekającą, nieomal hipnotyzującą. Dlatego dozwolony jest w cywilizowanym świecie dopiero dla widza, o którym przypuszcza się, że posiada skryształizowane zasady moralne, że film go nie zdemoralizuje. Wiadomo, że ustawodawca w pewnych krajach zabezpiecza swego obywatela i jego morale wydając prawo:

Model u przymiarki

Dosyć to wszystko wolno się toczy, zbyt wiele się się o koncepcjach, a za mało o ich realizacji, sporo jest powodów do sarkania, mimo tego jednak nie sposób zaprzeczyć, że zapowiedziane zmiany modelowe powoli, lecz systematycznie wchodzą w życie.

Choć wrodzona naszemu na rodowi niecierpliwość często nas ponosi i prowokuje do wybuchów niezadowolenia, to, jeśli zastanowić się na zimno, lepiej chyba, że przekształcamy naszą gospodarkę w sposób w pełni przemysłowy, niż byśmy mieli znowu wkrótce naprawiać błędy popełnione na skutek zbyt gorączkowego działania teraz.

Właśnie

NA „MODELOWYM WARSZTACIE”

znajdują się centralne zarządy i ich przekształcanie w zjednoczenia, które, jak wiadomo, mają być jednostkami grupującymi przedsiębiorstwa bądź ze względu na jednolitość danej branży, bądź ze względu na ściśle ich związki w danym terenie, bądź wreszcie ze względu na ich współpracę w wytwarzaniu jakiegoś produktu.

Niedawno takiej pierwszej „modelowej przymiarki” dokończył w Poznańskiej Fabryce Maszyn Zniwnych. Projekt statutu przyszłego zjednoczenia przedstawiono na posiedzeniu Rady Robotniczej z udziałem Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej oraz aktywów gospodarczego zakładów.

Zanim jednak przejdę do opini, jaką wymienione zgromadzenie wyraziło o statucie, parę słów o tym, jakie on pod stawowe elementy zawiera.

Nowy twór w systemie zarządzania ma się nazywać „Polski Przemysł Maszyn Rolniczych — Zjednoczone Przedsiębiorstwa Państwowe”.

PPMR ma mieć osobowość prawną oraz siedzibę w Warszawie. Nadzór zwierzchni będzie nad nim sprawować Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego.

Jakie przewiduje się dla PPMR zadania? Otóż — realizowanie narodowych planów gospodarczych i zabezpieczenie potrzeb rynku wewnętrznego w maszyn i narzędzi rolnicze oraz części wymienne do nich, — organizowanie i prowadzenie sprzedaży swoich wyrobów w porozumieniu z innymi organizacjami handlu maszynami rolniczymi (np. CRS), — badanie możliwości eksportowych i organizowanie eksportu w porozumieniu z odpowiednimi centralami handlu zagranicznego, — koordynowanie planowego rozwoju przemysłu maszyn rolni-

czych z rozwojem innych gałęzi gospodarki narodowej.

Widzimy więc już tutaj

ZUPEŁNIE NOWE ZADANIA

jak np. to, że producent będzie w zasadzie sam zajmował się sprzedażą tego, co wyprodukuje.

Umożliwi to fakt, że w skład PPMR poza przedsiębiorstwami produkującymi maszyny i narzędzia rolnicze, biurami konstrukcyjnymi oraz Instytutem Maszyn Rolniczych wejdą również Wojewódzkie Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Rolnictwa, jako samodzielne przedsiębiorstwa handlowe. Takie rozwiązanie pozwala mieć nadzieję, że następuje koniec „produkcji dla produkcji”, jak to niekiedy in illo tempore bywało, że zakłady będą czule reagować na potrzeby rynku, by swoich własnych sklepów nie zawalić własnymi bubłami.

Jeśli chodzi o stosunek PPMR do organów administracji państwowej przewiduje się, że Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego będzie zatwierdzało długofalowy plan rozwoju przemysłu maszyn rolniczych, a ponadto będzie miało zasadniczy wpływ na ustalenie wielkości kilku podstawowych wskaźników. Chodzi tu o wartość produkcji towarowej według cen zbytu, ilość produkcji ważniejszych asortymentów, wysokość funduszu płac, wykaz ważniejszych tytułów inwestycyjnych i wartość inwestycji centralnych oraz zysk bilansowy i jego podział. Ministerstwo będzie zobowiązane zapewnić zaopatrzenie w materiały rozdzielane centralnie.

Ważne nowości przynosi projekt statutu w zakresie systemu finansowego zjednoczenia. Tak więc np. w przedsiębiorstwach PPMR wprowadza się

ZASADY OPROCENTOWANIA ŚRODKÓW TRWAŁYCH

Niewątpliwie przy takiej zasadzie gospodarka budynkami i urządzeniami produkcyjnymi będzie bardziej celowa, zmierzająca do pełnego ich wykorzystania.

Przedsiębiorstwa będą ustalać własne środki obrotowe. Tworzy się fundusz rezerwyowy odprowadzany przez przedsiębiorstwo do dyrekcji generalnej PPMR, która w oparciu o uchwały Rady Gospodarczej będzie nim dalej gospodarzyć.

Utrzymanie dyrekcji generalnej będzie pokrywane z wpłat przedsiębiorstw. Wysokość tych wpłat oraz preliminarz dyrekcji zatwierdzi minister. Pracownicy dyrekcji generalnej będą wynagradzani według zasad obowiązujących w przedsiębiorstwach przemysłu ciężkiego. Ponadto w dyrekcji generalnej wprowadzi się fundusz nagród zależny od wyników finansowych przedsię-

biorstw oraz od zatwierdzonych dla nich odpisów na fundusz zakładowy.

Widać więc już wyraźnie system ekonomicznego powiązania „góry” zjednoczenia z „dołem” czyli przedsiębiorstwami. Jedni są zależni finansowo od drugich i obie strony muszą być równo zainteresowane w dobrej pracy całości.

W projekcie statutu szeroko omawia się kompetencje PPMR. Powiedzmy krótko przynajmniej o najważniejszych kompetencjach w planowaniu i zbycie.

W pierwszej dziedzinie PPMR ustali perspektywiczne i wieloletnie plany rozwoju przemysłu maszyn rolniczych, a dalej zadania roczne przedsiębiorstw w takich wskaźnikach, jak wartość produkcji towarowej w cenach zbytu, suma funduszu płac, zysk bilansowy i wysokość wpłat do skarbu państwa, limity na inwestycje scentralizowane. PPMR ustali także wytyczne do wieloletnich i rocznych planów w zakresie techniki łącznie z programem nowych asortymentów oraz ilości szczególnie ważnych asortymentów.

Problemy zbytu potraktowane tak szeroko stanowią nowość w zadaniach jednostki zarządzania takiej, jak zjednoczenie. PPMR będzie się tutaj zajmować

ANALIZA POTRZEB RYNKU,

kierowaniem własną siecią handlową, współpracą z centralami eksportowymi (w tym także organizacją stacji obsługi maszyn eksportowych), organizowaniem udziału PPMR w targach i wystawach w kraju i za granicą, ustalaniem warunków dostaw, opinowaniem celowości importu.

Zadania jak widać duże. Niedwuznacznie wynika z nich konieczność dokładnej znajomości potrzeb rynku wewnętrznego i światowego, co z kolei gwarantuje, iż produkcja będzie w pełni celowa. Wniosek ten zresztą wypływał już ze wstępnych punktów statutu.

Wreszcie parę słów o władzach zjednoczenia. Obok dyrekcji generalnej działać będzie rada gospodarcza, do której wejdą m. in. dyrektorzy wszystkich przedsiębiorstw i przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców. W posiedzeniach rady mogą także brać udział z głosem doradczym przedstawiciele centrali NBP, Min. Rolnictwa, odbiorców i in.

Tak z grubsza ma wyglądać przyszłe zjednoczenie „Polski Przemysł Maszyn Rolniczych”. O tym jak w Fabryce Maszyn Zniwnych we wstępnej dyskusji nad statutem wypadła przymiarka tych założeń do potrzeb fabryki — w następnym artykule. (ms)

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

„film musi się dobrze skończyć”. To nie znaczy, że zawsze optymistycznie. Dobro musi zwyciężyć! I to jest istotnie ważne ze względów wychowawczych.

Wysoko cenione przez młodzież są filmy o treści patriotycznej. Młodzież przecież marzy nieprzerwanie swój sen o wielkości, sławie i szpadzie. Sceny batalistyczne, śmierć przyjaciela na polu bitwy, zwycięstwo narodowej sprawy, bohaterstwo jednostek budzi uczucia miłości ojczyzny, zachęca do ofiarności, karności, wskazuje na ideę wolności, przyczynia się do wzrostu poczucia solidarności narodowej, dumy, i godności. Z tych też właśnie względów chcemy, aby młodzież często oglądała tego rodzaju filmy. Na ich tle dyskutuje się, rozmawia, zachęca do wypowiadania sądów.

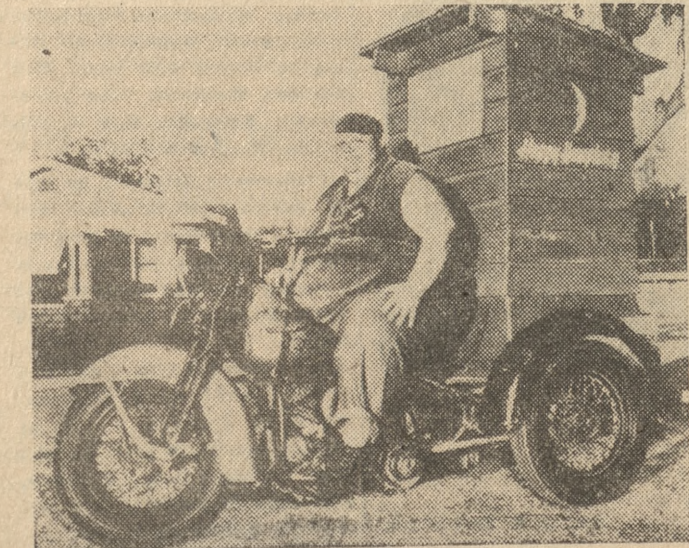
W produkcji filmowej zwrócono szczególną uwagę na filmy erotyczne. Można zaryzykować twierdzenie, że tych filmów jest najwięcej: A we wszystkich nieomal znajdujemy choćby kilkanaście scen erotycznych. Czemu? — bo Eros należy do tych wszechwładnych bożków, któremu z trudnością opierają się normalni ludzie. Stąd tak intryguje to wszystko, co ma pewien „kontakt” — związek z nim. Na filmie erotycznym widza zapozna się z problematyką miłości i jej słodko-gorzkich owoców, rozdwojów i ich perypetie, ukazuje się półświatki i prostytucję, podziwia się wampira i ogląda cały wachlarz typów i typków. I znowu powtórzmy: w cywilizowanych społeczeństwach obowiązują przepisy nie pozwalające na oglądanie tego rodzaju filmów dzieciom. Rodzice dodatkowo kontrolują programy kin i domagają się (czasem w gwałtownych formach) zdjęcia danego filmu z ekranu. Zakłada się, że liberalizm w tej dziedzinie, a może przereklamowana postępowość może mieć zgubny wpływ na wychowanie seksualne młodzieży.

Gorąco zalecić trzeba młodzieży filmy przyrodnicze i filmy ze świata techniki. Młodzież jest żądna wiedzy o świecie, a na ekranie poznaje go w sposób łatwy, szybki i przystępny.

Dziesiąta Muza może więc być znakomitą nauczycielką, doskonałą wychowawczynią, ale może być także... demoralizatorka. Dlatego potrzebna jest kontrola społeczna. Trzeba zwrócić uwagę na działalność dyskusyjnych klubów filmowych, by i one interesowały się nie tylko problematyką estetyczną, ale i pedagogiczną kina. W szkole i w domu należy dyskutować na temat filmów, zwracając młodzieży uwagę na to, co ma wartość wychowawczą. Film może być także tylko rozrywką, ale uprawianie kinomaniastwa dla „zabicia czasu” traktować trzeba jako zjawisko niepożądane i szkodliwe.

Wpatrując się w srebrny ekran młodzież winna być ośniona jakąś wspaniałą ideą, która pomoże jej do stoczenia walki z samym sobą, swymi instynktami i przyziemnymi uczuciami.

Dr J. SZEL



Pracownicy poszukiwani

100 pracowników fizycznych do robót wodno-melioracyjnych na terenie powiatów Sławno, Koszalin, Kołobrzeg i Białogard — zatrudni zaraz Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Sławnie, ul. Pułku Ułanów nr 13. Płace według stawek akordowych. Przebiegły zarobek od 800—2.000 zł i więcej. Hotel robotniczy i stołówka oraz ubrania ochronne i sprzęt roboczy są zapewnione na miejscu pracy. K2267

Kierownika magazynów z dłuższą praktyką na tym stanowisku zatrudnia zaraz **Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych** w Luboniu k. Poznania. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K2351

Starszego oborowego z 4 pomocnikami do ca 80 krów i 40 młodzieży — zatrudni zaraz **PGR Koninko**, poczta i stacja Gądky, pow. Śrem, 15 km od Poznania. Warunki dobre. 13402g

Maszynistkę-sekretarkę z długoletnią praktyką przyjmie zaraz Państwowe Biuro Projektowo-Kosztorysowe w Poznaniu. Oferty wraz z życiorysem składać do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla K2546.

Starszego księgowego ze znajomością księgowości budżetowej, murarza, pomocników murarza, stolarza-cieśli, dekarza, brukarza, instalatora, kilku robotników przyjmie zaraz Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Mosinie, pow. Poznań. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. 12965g

Każdą ilość tynkarzy i murarzy na warunkach określonych nowym układem zbiorowym dla pracowników budownictwa z dnia 15 marca 1958 r. zatrudni zaraz **Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych** w Bytomiu, ul. Dworska nr 6. Praca w obrębie całego woj. katowickiego, zakwaterowanie w hotelach robotniczych na miejscu budowy. K2312

Szwajcar z dwoma pomocnikami potrzebny zaraz, do obsługi 40 krów i 20 jałowiec. Mieszkanie dobre, zgłoszenia kierować do PGR Michalcza, poczta Klecko, pow. Gniezno. K2355

Pracownika na stanowisko laboranta ze znajomością normowania produkcji branży odzieżowej w przemyśle, pracownika na stanowiska inspektora BHP i szkolenia zawodowego zatrudnia natychmiast **Slubickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego** w Slubicach, ul. Bohaterów Stalinu. Dla obu stanowisk wymagane średnie wykształcenie i praktyka zawodowa. Wynagrodzenie według układu zbiorowego dla pracowników przemysłu odzieżowego. K2315

OGŁOSZENIE

Poszukuje się kandydata do Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego w Gnieźnie na stanowisko

DYREKTORA DO SPRAW TECHNICZNYCH

z dniem 1 czerwca 1958 r.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe techniczne z długoletnią praktyką na stanowisku kierowniczym w jednej z następujących branż: metalowa, chemiczna wzgl. spożywcza. Wynagrodzenie w granicach od 2.500—3.500 zł plus premia regulaminowa.

Możliwość otrzymania mieszkania według kolejności planowanego rozdziału. Wnioski wraz z życiorysem, odpisami świadectw i przebiegiem dotychczasowej praktyki należy kierować pod adresem: Prezydium M. R. N. w Gnieźnie — Ref. Przemysł, ul. Chrobrego 41, w terminie do dnia 20 maja 1958 roku. K2535

Praca

Uczni malarskich przyjmie. Koliński, Poznań, ul. Polna 17 m. 31. 12474g

Przedstawiciela na sprzedaż artykułów chemicznych poszukuje. Katowice, skrytka pocztowa 58. K2573

Pomoc domowa kochająca dzieci na stałe zaraz potrzebna. Dobre warunki — samodzielny pokój. Poznań, Marszałkowska 24, po godz. 19. 14706g

Potrzebny szwajcar samotny, chłopak do gospodarstwa. Stachowiak, Kościuszki-Gurostów 2, 22194p

Poszukuje się dobrego dyrygenta-organisty. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22565p.

Pomoc domowa na gospodarstwo potrzebna zaraz. Wynagrodzenie bardzo dobre z utrzymaniem. Urban, Wilkowice, pow. Leszno. 22191p

Panienka lat 20 poszukuje pracy. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22479g.

Magister historii, młody, poszukuje pracy od września. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12559g.

Przyjmie pomocnika lub ucznia. Mistrz kowalski. Leon Krepula, Dąbrowski n. Notecia, Szkolna 21. 22336g

Kupno

Fisharmonium kupię. Oferty z ceną: Pochanke, Górsko, pow. Wolsztyn. 22180g

KOMUNIKAT

RADA WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO UNIWERSYTETU IM. A. MICKIEWICZA podaje do wiadomości, że w dniu 31 maja 1958 r. o godz. 10 w gmachu Collegium Minus UAM, Al. Stalingradzka 1, sala XVIII odbędzie się OBRONA PRACY KANDYDACKIEJ adiunkta mgr. Ludmiły Nowak p. t. „Der Werdegang zum bewussten Bürger bei Gottfried Keller”. Promotor: prof. dr Roman Pollak. Referenci pracy: prof. dr Ludwik Zaborcki, prof. dr Zygmunt Zygmunt. Z pracą i opiniami referentów można się zapoznać w Bibliotece Głównej UAM — Czytelnia Pracowników Nauki, ul. Ratajczaka 38/40. Wstęp na rozprawę wolny. K2506

Inspektorat PGR Gniezno

podaje do wiadomości, że w dniu 23 maja br., w PGR Czarniejewo i 24 maja br. w PGR Kurstodia odbędzie się

PRZETARG KONI ROBOCZYCH

w ilości ca 50 sztuk. K2657

SPRZEDAMY większą ilość

slomy ściółkowej

z okrywką kopców z ziemiakami. Oferty prosimy składać: Poznańskie Zakłady Gastronomiczne-Zachód, ulica Ratajczaka 18 (Pasaż Apollo). K2219

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO „STOMIL”

POZNAN, ulica Starołęcka nr 18

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie reklamy neonowej dachowej.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatni koncesjonowani przedsiębiorcy.

Blizszych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia, telefon 506-82.

Oferty w podwójnych kopertach z podaniem dokładnych danych technicznych oraz kosztu wykonania należy składać do dnia 27 maja 1958 r. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 maja 1958 r. o godz. 12.30.

Zastrzegą się prawo wyboru ofert według własnego uznania. K2592

TRZCIANECKA FABRYKA MEBLI

W TRZCIANCE, ulica Żeromskiego nr 3

OGŁASZA III PRZETARG

na sprzedaż ciągnika Farmall H.

Cena wywoławcza 5.000 zł.

Przetarg publiczny odbędzie się 28 maja 1958 r. o godz. 10 pod wyżej wskazanym adresem. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić na dzień przed licytacją w NBP O. Trzcianka konto 1226-6-85. Ciągnik oglądać można codziennie w Przedsiębiorstwie przy ul. Matejki nr 22/23 w godz. 13—15. K2496

Sprzedaż

Samochód „Renault” — furgon sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 27 m. 20 (Gajewski). 12413g

Samochód furgon IFA-8 sprzedam. Poznań, Robotnicza 5 garaż 1. 11719g

Kit szklarski i minilowy po cenach konkurencyjnych sprzedam. Katowice, 27 Stycznia 20. K2574

Sprzedam spawarkę transformator 380 V 250 A Bernard Kaźmierczak, Inowrocław, ul. Poznańska 32 m. 12. 22296g

Samochód „Skoda” 1101 4-drzwiowy stan idealny sprzedam. Gorzów Wlkp. Czerwonej Armii 105/7, tel. 578. 22297g

Spiesznie sprzedam samochód osobowy marki Opel Olympia 4-drzwiowy po kapitalnym remoncie. Właściciel: Zbyszko, tel. 105. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22299p.

Tłoczywo mechaniczne 500 kg bakelit 100 kg sprzedam. Wytwórnia Toruń, Rynek Nowowiejski 24. 22333g

Sprzedam spiesznie 2 samochody osobowe marki Pobiada i Skoda 1101 po remoncie na nowym ognieniu. Piłowski, Leszno, Lipowa 4. 22301g

Sprzedam narzędzia kowalskie: zgrubniak, wiertarkę, imadło, kowadło, dyno. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22332p.

Sprzedam Simson. Pieczyński, Komorowo, pow. Gniezno. 22335g

OGŁOSZENIA DROBNE

Motocykl WFM sprzedam. Młosański, Buk. 22478g

Sprzedam motocykl „Zin dapp” KS 600 tanio. Września, Żwirki Wigury 30, Hyzorek. 22330g

Komora chłodnicza 10 m³ kompletnym wyposażeniem sprzedam. Oferty Franciszek Woculak, Ostrów Wlkp. Al. Słowackiego 17. 22339g

Sprzedam spawarkę transformator 25 — 250 A. Cena 4.500 zł. Blachniak, Otorowo, pow. Szamotuły. 22403p

Sprzedam motocykl DKW 125 w dobrym stanie. Gładziński, Września, Gnieźnieńska 3. 22482g

Prasę ceglarską — nową, wydajność 1.200 sztuk na godzinę za motor o mocy 8 KM sprzedam. Władysław Gluma, Mórka, pow. Śrem. 22435g

Lokale

Lekarz zamieni 2-pokojowe mieszkanie samodzielne z kuchnią, łazienką, telefonem, śródmieście na podobne 3 lub 4-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22332p.

Pokój z kuchnią, samodzielny, wspólny korytarz w oficynie przy Matejki, zamienię na komfortowe 1-pokojowe z kuchnią, samodzielnie w śródmieściu. Korzystne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 12414g.

Dnia 14 maja 1958 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukończona matka, teściowa i babcia, przeżywszy 68 lat, śp.

Stanisława Żurek

z domu Walkowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarza na Zegrzu.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ulica Wroniecka 16 m. 5. 14985g

Dnia 14 maja 1958 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukończona żona, nasza najdroższa matka i siostra, śp.

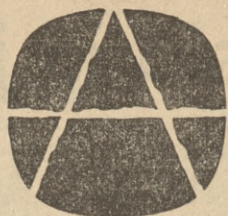
Stanisława Joanna Baranowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm., o godzinie 10,45 na cmentarzu Bożego Ciała w Dębcu.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ Z CÓRKĄ I RODZINA

14977g



WYDAWNICTWO „ARKADY”

ODWIEDŹ NASZE

stoisko na KIERMASZU KSIĄŻKI

w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej

POLECAMY CIEKAWY WYDAWNICTWA KSIĄŻKOWE I ALBUMOWE

BUDOWNICTWO • SZTUKA • ARCHITEKTURA

We wtorek — 20 maja ciagnienie

Jubileuszowej Krajowej Loterii Pieniężnej

Najwyższy czas aby kupić losy.

K2424

Oryginalne stroje biskupińskie

damskie i męskie na 6 par w dobrym stanie, korzystnie

SPRZEDA

R. S. P. Kominiarzy —

Poznań,

ul. Dzierżyńskiego 11,

telefon 89-63.

K2276

WAPNO-CEGLA

Wapno palone,

kieleckie

dostarcza wagonowo, prywatnym i uspołecznionym odbiorcom.

Cegielnia Nowy Dwór,

MORAĞ

ulica Pomorska nr 5,

telefon 82-71.

Informacje: Warszawa,

ul. Kaliska 17 m. 41

(Plac Narutowicza).

K2240

INSPEKTORAT P.G.R. GLUCHOWO

zleci

zewnątrzny remont budynku (pałacu)

W GLUCHOWIE, POWIAT KOŚCIAN

(tynkowanie murów itp. kubatury około 2.000 m²).

Termin wykonania robót natychmiast.

Oferty kierować: Inspektorat PGR Gluchowo, p-ta Gluchowo, w terminie do 20. V. 58.

Warunki do omówienia na miejscu.

K2526

Piękny obiekt — sad 8-letni 2.700 m² oparkowany, zelektryfikowany sprzedaż Szczepan Mikołajczak, Piątkowo, tel. 845-72. 12740g

Domek 2-izbowy, 2000 m² ogrodu owocowego w Gnieźnie sprzedam. Brożek, Gniezno, Dalkoska 17. 22312g

Sprzedam parcelę pod budowę 1.785 m² w Lesznie (przedmieście). Cena 30.000 zł do wolna budowa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22337g.

1 ha ziemi przy Poznaniu kupię. Opis, cena — Gierliński, Bytom, Fałata 24 m. 5. 22483g

Kupię domek 1-rodzinny 4-pokojowy całkowicie wolny (lub wilkę) z sadem lub przyległą ziemią do 1 ha w Puszczykowie-Puszczykowie. Pośrednicy wykluczeni, placę gotówką. Poważne oferty z podaniem ceny: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22484g.

Sprzedam willę 2-rodzinną na Osiedlu Warszawskim przy torzebusie. Dątkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 22298g

Parcelę zadzwoniłą z domkiem letnim przy Dąbrowskiego zamienię na domek 1-rodzinny w obrębie komunikacji miejskiej — możliwość zamiany 3-pokojowego mieszkania w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12417g.

Willę dwurodzinną, możliwość zamieszkania, Osiedle Warszawskie 165.000 zł — sprzedam. Dątkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 12428g

Nieruchomości

Polowe domu narożnikowego 32-izbowego blisko rynku w śródmieściu, w tym spiesznie tanio sprzedam za 65.000 zł. Zgłoszenia: Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. 22189p

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

W POZNANIU, ulica Śniadeckich 23

OGŁASZA PRZETARG

na remonty kapitalne na rok 1958:

1. Wykonanie robót dekarskich i blacharskich bloków przy ul. Jeżyckiej, Poznańskiej i Kochanowskiego.
2. Wykonanie pralni i suszarni w bud. przy ul. Palacza 122.
3. Roboty elewacyjne, dekarskie, malarskie w bud. przy ul. Dzierżyńskiego 245—261.
4. Roboty elewacyjne, dekarskie w bud. przy ul. Skrytej 9, 10 i 11.
5. Roboty elewacyjne, dekarskie, malarskie i posadzki w budynku przy ul. Matejki 65, 65a, 65 dom ogrodowy i Skryta 1.
6. Roboty elewacyjne w bud. przy ul. Chocińskiego 2, 4, 6 oraz Kasprzaka 35, Kasprzaka 33, Rutkowskiego 16, 18, 20 i 22 oraz Głogowska 102 i 104.

Ślepe kosztorysy można odebrać i zapoznać się z rysunkami w PSM w Poznaniu, ul. Śniadeckich 23 w Dziale Księgowo-Finansowym codziennie od godz. 8—10, gdzie należy składać oferty z podaniem dokładnych warunków. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 maja 1958 r. o godz. 16.

W razie przyjęcia oferty obowiązują warunki wynikające z przepisów o umowach dotyczących dostaw i usług na rzecz jednostek państwowych. K2550

WYTWÓRNA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W ŚWIDNIKU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie prac demontażowych i ładunkowych w Elektrowni DOKP-Poznań oraz prac montażowych w Wyt. Śrnl Sprzętu Komunikacyjnego Świdnik — agregatu Diesla — prądnicą mocy 660 KM i generatora 530 KVA, wagi łącznej około 100 t.

ZAKRES PRAC:

1. Demontaż agregatu 660 KM w Poznaniu i zapakowanie części do skrzyń drewnianych, własnym orenfem.
2. Załadunek w w. części i elementów do wagonów kolejowych.
3. Rozładunek powyższego w WSK — Świdnik.
4. Montaż i uruchomienie Diesla-generatora w WSK — Świdnik.

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego zastrzega sobie wybór oferenta ze względów technicznych kwalifikującego się do wykonania w. prac. Oferty nie przyjęte rozstrząsa bez odpowiedzi. Przetarg odbędzie się dnia 20 maja br. Oferty należy złożyć do dnia 17 maja — włącznie do skrytki ofert WSK — Świdnik. K2404

CWD — POZNAŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

W POZNANIU, ulica Inżynierska 10, tel. 22-51

SPRZEDAŻ

kilkadziesiąt silników prądu stałego —

różnej mocy.

Zgłoszenia w siedzibie przedsiębiorstwa. K2565

Sprzedam połowę willi (2-rodzinną) z mieszkaniem w Lesznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12423g.

Gospodarstwo dziesięciohektarowe ze sadem, okolica Poznania, dwunastohektarowe (Kościan), osiem hektarów okolica Leszna, od 120.000 zł sprzedam. Dątkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 12422g

Kupię dom 2-rodzinny, cały wolny z większym ogrodem w Gnieźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12430g.

Sprzedam dom piętrowy z ogródkiem przy stacji Poznań-Górczyn — Ostrobramska. Możliwość dobowy II piętra. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12431g.

Lekarskie

Lekarz dentysta Jaworowicz przyjmuje od godz. 10—12, 16—18. Poznań, Młkiewicz 24. Nowoczesna protetyka w steelonie. Reperacje protez na poczekaniu. 13238g

Różne

Dziękuję serdecznie Dr. Plewińskiemu z Damskowskiej za wyleczenie mnie z ciężkiej astmy płuc. Franciszka Kuchta, Turza, pow. Wągrowiec. 22334g

Przewieźlebmnu Duchowieństwu, Zarządowi i Pracownikom Księgarni św. Wojciecha, Krewnym, Znajomym, Lokatorom, Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, śp.

Ignacego Orlickiego

za liczne wnieście i kwiaty, złożone wyrazy

szczerego współczucia.

SERDECZNE „BÓG ZAPLACI”

składa

RODZINA

13103g

Druk: Zakłady Graficzne L. M. Kasprzaka w Poznaniu.

R-9

Dnia 15 maja 1958 r. zasnął w Bogu po długich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza ukończona matka, teściowa, i babcia, przeżywszy lat 76, śp.

Józefa Romanowa Leitgeberowa

z domu Brandel

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm., o godz. 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

Puchary i dyplomy dla zwycięzców Turnieju Brydżowego Parami



15 bm. w redakcji naszej odbyło się wręczenie nagród Turnieju Brydżowego Parami o Puchar Przechodni „Nowego Świata”. Na zdjęciu — zwycięska para T. Galica i Al. Łabędzki, zdobywcy głównego trofeum Turnieju. Puchary i dyplomy wręcza zastępca red. naczelnego „Głosu” — red. E. Kitzman.



Przy czarnej kawie rozmawiano, oczywiście, o brydżu, oraz o następnym Turnieju, który będzie organizować rokrocznie w kwietniu. Pani druga od lewej i pan pierwszy od prawej — to Krystyna i Andrzej Wielgoszowie, którzy również zdobyli nagrodę jako najlepsza para mieszanina Turnieju.



Fot. (3) K. Przychodźki

Maj 17 sobota

Imieniny:

Weroniki, Brunona

Teatry

OPERA — g. 19 „Baron cygański”; POLSKI — godz. 19 „Wizyta starszej pani”; NOWY — godz. 19 „Oj, mężczyźni, mężczyźni!”; OPERETKA — g. 19 „Hrabina Marica”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 20 „Skalmierzanki”; SATYRY — g. 20 „2:2 nierozstrzygnięte”; MARCINEK — g. 10 i 16.30 „Awantura w Pacynkowie”; FILM — HARMONIA (Aula UAM) — g. 20 „Koncert symfoniczny”;

Kina

APOLLO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.30 „Noce Cabirii” (franc.-włoski, 16 l.); BAŁTYK — g. 16, 18 i 20.15 „O'Canaceiro” (brazylijski, 13 l.); RIALTO — g. 10—20.15 „Folies Bergere” (franc., 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu” (franc., 18 l.); WARTA — od g. 12 do 20 „Dygnitarz na tratwie” (radziecki, 12 l.); WOJSKOWE — g. 17 i 20 „Symfonia leningradzka” (radz., 12 l.); DOM KULTURY MO — g. 15 i 17 „Awantura o dziecko” (franc., 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 11, 12 i 13 „Lampa Alladyna”; g. 14 „Samotny żagiel” (radziecki, 12 l.); g. 16, 18 i 20 „Mon-sieur Ripols” (franc.-ang., 18 lat); PANCERNIAK — godz. 17.30 i 20 „Trzej panowie na śniegu” (austriacki, 12 l.); MINIATURKA — g. 14 i 15 „Sen o zabawkach” (bajka, g. 16, 18 i 20 „La Strada” (włoski, 18 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Lunatyk” (franc., 14 lat); PIAST — g. 17 i 19 „Deszczowy lipiec” (polski, 16 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Damski krakwiec” (franc., 16 l.); HUTNIK — g. 17 i 19 „Ludzie i kaprale” (włoski, 18 l.); ZNIEC — nieczynne; WCZA-SOWICZ (Puszczykowo) — „Zbrod

Historia jednego wynalazku

Znów — jak co roku — rozpoczęto roboty przy wykańczeniu restauracji „Stoleczna”. Widomy znak, że Targi tuż, tuż. Zwrócić się więc do tzw. kompetentnych osób o bliższe informacje, a wreszcie do źródła — Poznańskiego Zarządu Handlu. Wiadomości zebrane tam są interesujące, dotyczą nie tylko „Stolecznej”, Targów, ale i Telewizji.

Kiedy dwa lata temu mieliśmy otrzymać Telewizję powstał wielki szum, a potem — wielki ambaras. Ojcowie miasta mieli bowiem kłopot z jej pomieszczeniem. Rada w radę postanowiono „podrzucić” tym czasowo Telewizję do PZG „Stoleczna”. Odpowiednią decyzją Prezydium MRN, lokal

(250 miejsc konsumpcyjnych) przekazano na studio. Uchwalano zalecała do budowania nowego pawilonu dla „Stolecznej” na 230—250 miejsc. Według dokumentacji koszt budowy miał wynosić 4.833.500 zł. W 1956 r. i w roku ubiegłym wydatkowano na budowę 3.048 tys. zł. Na skutek niedostatków lokali gastronomicznych na okres Targów nie ukończony pawilon został przystosowany do obsługi konsumentów. Po Targach, z braku własnych funduszy MRN przekazała budowę do wykończenia dyrekcji MTP, z tym, że brakującą sumę pokryje Prezydium w IV kwartale br. z części wypracowanego zysku ponadplanowego poznańskiego handlu. I oto znów ruszyła praca na budowlę. Nie cieszy się jednak — „Stoleczna” na obecne MTP nie zostanie jeszcze ukończona... Tyle informacji z PZH...

Pożar w piwnicy od niedopałka

Zaalarmowani kłębami dymu wydobywającymi się z piwnicy, mieszkańcy domu przy Przemysłowej 70, wezwali wczoraj wieczorem straż pożarną z Dębca. W rekordowym czasie przybyli dwaj wozy. Okazało się, że zapalił się koks, prawdopodobnie od wrzucenia z ulicy niedopałka papierosa przez nieuwagę przechodnia. (emp)

Rozmaitości

Wczoraj o godz. 15.45 samochód Pogotowia Techniczne go Przeds. Robót Zmechanizowanych, oddział w Gdańsku — chcąc wyprzedzić na ul. Grunwaldzkiej tramwaj, zawadził „budą” o pochylone nad jezdnią drzewo i wyrwał je z korzeniami. „Przy okazji” wybił w przyczepce tramwaju dwie szyby; na szczęście, nikogo nie naraził na szwank...

W Poznaniu w dalszym ciągu obserwuje się brak estetycznych kiosków do ulicznej sprzedaży kwiatów i owoców.

Planowany koszt pawilonu, blisko 5 mln. zł, to w gruncie rzeczy nie jest całość kosztów związanych z decyzją Rady m. Poznania. Tu trzeba jeszcze doliczyć blisko 2 mln. zł wydatków na prowizoryczne nie przystosowanie sali „Stolecznej” do potrzeb Telewizji oraz przeszło milion złotych na zakup urządzeń i wyposażenie nowego pawilonu. Zsumujmy 5 mln. + 2 mln. + 1 mln. = osiem milionów złotych. Co za to można zrobić?

Kiedy 2 lata temu podjęto tę bogatą w konsekwencje decyzję — o ile pamiętam — przeważał argument, że to jedyny sposób na szybkie uzyskanie pomieszczeń dla Telewizji oraz nowego reprezentacyjnego lokalu dla gości targowych. Pieniądże w dużej części wydano, bo inaczej już być nie może. Ale nie mamy ani dobrego studia (bo jest prowizoryczne), ani takiej restauracji, która uzasadniałaby wydatkowanie tylu pieniędzy. To są konsekwencje jednej decyzji.

Zrozumiałe, że gdy powiedziało się „a”, trzeba brnąć dalej. Niemniej, zastrzeżenie budzi dalsze posunięcie naszych władz: decyzja pokrycia niedoborów środków inwestycyjnych z ponadplanowego zysku całego poznańskiego handlu. Tak przecież nie można. Jeśli zakładano budować elegancki lokal z myślą głównie o reprezentacji i cudzoziemcach, to chyba nie koszt

tem tylko naszej miejskiej kasy. W takim przypadku w równej mierze powinien być zainteresowany nasz handel zagraniczny, bo to i jego goście, nie tylko Poznania.

Oto historia jednego wynalazku. I właściwie nie wiadomo, kto jest jego ojcem. Ojcowie miasta? Dyrekcja Targów? N. N. — jak w metryce, nazwisko nie — znane. (zs)

Proponuję preparat „Z”

Jedni zazdroszczą Amerykanom uspaniałych limuzyn, drudzy Czechom solidnych butów, jeszcze inni komuś tam — zmechanizowanych kuchni i luksusowych mieszkań. Zapewne zazdroszczą... rozsądnym. A ja — tak zupełnie niepraktycznie — najbardziej zazdroszczę Anglikom — ich życzliwej wobec obcego przechodnia politej, Włochom — ich uśmiechu i żywiołowej radości życia, a Francuzom — ich dowcipu, lekkości, fantazji i pogody ducha.

Zapewne — bez telewizora i mieszkania uśmiechać się nie jest najłatwiej. Ale o ileż ciężej jest żyć bez telewizora i... bez uśmiechu.

Gdyby to można było zarządzić kiedyś tak: „w dniu tym a tym każdy obywatel od lat 7 do 90 podda się przymusowemu szczepieniu przeciwko opryskliwości, nieuprzejmości, ordynarności i brutalności. Każdy uchylający się od zażegnania podlega karze pieniężnej w wysokości...”

Ba, żeby to można! Stanąłby wtedy pokornik w pierwszej kolejce przed panem w białym fartuchu i strzykawką w ręce — groźny portier z kawiarni „Switezianka” i były kierownik sklepu nocnego na Jeźcach, stanąłaby także bileterka jednego z poznańskich autobusów i kelner jednego z PZG.

„Ze zastrzyk bolesny? No cóż? Trudno, panie portierze. Nie trzeba było awanturować się bez powodu. Kiedy? Zaraz sprawdził. Tak, to było 30 kwietnia o godzinie 8.30. Do kawiarni — podczas pana nieobecności — weszła młoda kobieta. „Można zadzwonić?” — spytała sprzątaczkę — jedynej obecnej w lokalu osoby. „Proszę” — usłyszała w odpowiedzi. I na to wpadł pan. „Kto

Śmiertelne porażenie

Tragiczny wypadek zdarzył się ostatnio w sklepie PSS nr 101 przy ul. Obornickiej. W placówce tej podczas naprawy elektrycznej lodówki Ferdynand Tabusz został śmiertelnie porażony prądem. Co było przyczyną wypadku — wykaże dochodzenie, prowadzone przez Komendę Dzielnicową MO — Jeżyce. (ak)

pani pozwolił wejść do lokalu? Co pani tu robi? — wrzasnął pan potężnym głosem — nie widzi pani, że lokal czynny od 9-tej? Kto mi zapłaci za nadgodziny? — Proszę stąd wyjść, ale już”. Kobieta była uparta i mimo wszystko zalelefonowała, co zresztą nie wy-magało najmniejszej pana współpracy. Ale zupełnie niepotrzebnie skradł pan sobie i jej trochę zdrowia głupią awanturą. No, ale to się już nie powtórzy. Zastrzyk zacznie działać...

„A więc pan także tutaj, panie kierowniku?” No tak, stary znajomy. Pan się chyba nie dziwi... Wystarczyło przecież, że klientka nieśmiało poprosiła: „wolałabym tamten kawałek”, a pan już wielkim głosem krzyczał na całą sklep i kawałek ulicy: „co się wam nie podoba — wy wiecie, szantrapy (!), co jest do nagłej...”. Pamięta pan? No właśnie. To za to ta wzmożona dawka. Bo pan przecież nie zrezygnował ze swego fachu. Zmienił pan wprawdzie Jeżyce na Garbary, ale któż wie, czy garbarski klimat dodatnio wpływa na pański sposób wyrażania? A zastrzyk pomoże...

O, i pani on się przyda, pani bileterko. Po cóż było kłąć przy każdej okazji a nawet spytać pasażerów siłą pięścią ze stopni? Ani jeden dzień nie minął pani bez awantury. Ale teraz — ręką — wszystko się zmieni. Zmieni się i pan — „panie starszy” pewnego poznańskiego lokalu. Nie będzie pan dłużej traktował gości jak nutretów, którzy mają pański spokój. Preparat „Z” (życzliwość) wyleczy was wszystkich gruntownie...

Psiakrew! Cóż ja tu bredzę! Akurat znajdzie się ktoś taki mądry, żeby go wynaleźć!

Wanda CHILA

Epilog poszlakówki

Cieślak skazany na 12 lat więzienia

Sąd Wojewódzki w Poznaniu uznał wczoraj Władysława Cieślaka winnym zabójstwa, jakie zostało dokonane 23 października ub. roku przy ul. Naramowickiej —

Nie wszystkie kobiety są wrogiem brydża. Widać to po uśmiechach najlepszej pary kobiecej naszego Turnieju, p. Kubiak i p. Rozwadowskiej.

na osobie B. Idzika i skazał go za to na 12 lat więzienia.

Dowody winy? Przede wszystkim wypowiedzi Idzika w szpitalu, które nie są już poszlaką, ale właściwie stanowią całkowity dowód winy. Przecież relacje denata potwierdził niemal w szczegółach wszyscy świadkowie. Dalsze — pośrednie już — dowody winy to m. in. kłamliwe wyjaśnienia oskarżonego, który zaprzecza oczywistym faktom (np. pobytowi u Krzyżańskiej po godz. 19).

Za okoliczność obciążającą Sąd uznał dużą szkodliwość społeczną czynu oskarżonego.

Stosunkowo niski wymiar kary podyktowany został takimi okolicznościami, jak fakt, że Cieślak jest ojcem sześciorga dzieci oraz brakiem dowodów na to, iż działał z premedytacją i bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia. (t)

Informujemy

Biblioteka Główna urządza na półpiętrze hallu Biblioteki wystawę pod hasłem: „W Tygodniu Ziemi Odzyskanych...”. Wystawa otwarta codziennie w godz. 8—20, w niedzielę w godz. 9—13.

13 bm. — dwugodzinne przejażdżki po Warcie. Statek Janek Krasicki wyruszy z przystani przy moście Rocha o godz. 11, 13.30 i 16. Cena biletu dla dorosłych 6 zł dla dzieci od 4 do 10 lat i młodzieży szkolnej za okazaniem legitymacji 4 zł. W dni robocze przejażdżki dwugodzinne o godz. 17.

18 bm. o godz. 12 nastąpi w lokalu CBWA, Stary Rynek „Odwach” otwarcie Wystawy Plastyków i otwarcie Wystawy Plastyków i otwarcie Wystawy Plastyków z Londynu. Wystawa czynna będzie od 18. 5. do 1. 6. br. codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 10—18, w niedzielę i święta od 10—17.

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Szkole Podstawowej nr 72 organizuje 18 bm. na Dzień Filmu Polskim w Poznaniu przy ulicy Przybyszewskiego wstęp harcerski. Początek o godz. 14.

ZBOWIDZIELNIA Jeżyce zwołuje w związku z 15 rocznicą WF i 13 rocznicą zwycięstwa nad faszyzm akademii 18 bm. o godz. 19.30 w szkole przy ul. Szamarskiego połączone z nadaniem Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego.

19 bm. o godz. 15.30 (dla szkół) i o godz. 19.30 wystąpi w Poznaniu w Teatrze Polskim Państwowy Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie, który wystawi Stanisława Wyspiańskiego fragmenty „Zygmunta Augusta”, „Cyda”, „Kazimierza Wielkiego”, w reżyserii i inscenizacji Teresy Żukowskiej i dyr. Eugeniusza Aniszczenko. Scenografię Krystyny Zachwatowicz, opracowanie muzyczne Aleksandra Szeligowskiego.

Sport Wioślarze z NRD na Malcie

Wczoraj gościło w Poznaniu dwóch przedstawicieli wioślarzy NRD gen. sekretarz Bürger i trener państwowy Grall. Zwiedzieli oni tor na Malcie w związku z Miśorstwami Europy, następnie odbyli konferencję z naszymi wioślarzami prezesem Henrykiem Güttemerem i Marianem Urbanem na czele.

Goście udali się dzisiaj do Bydgoszczy celem zwiedzenia toru regatowego w Brdywysiu oraz do Kruszwicy na zgrupowanie polskiej czołówki wioślarskiej, przygotowującej się do najbliższych zawodów.

Wioślarze NRD startować będą zarówno w Poznaniu jak i w Bydgoszczy. Zapowiedzieli oni również duży udział turystów na powyższe imprezy. (p)

Kto z kim gdzie?

SOBOTA
Godz. 10 — Ogólnopolskie eliminacje kajakowe w konkurencji kobiet i mężczyzn na Rusałce.

Godz. 16 — Centralne mistrzostwa Polski metalowców w gimnastyce. Hala przy ul. Matejki.

— Lekkoatletyczne mistrzostwa wojewódzkie w konkurencji seniorów na stadionie Olimpij w Golecinie i juniorów na stadionie AZS przy Al. Pułaskiego.

Godz. 17 — Warta — Lech. Mecz o mistrzostwo klasy A w hokeju na trawie. Boisko przy ul. Obornickiej.

Godz. 18 — Poznań — Energetyk. Zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A. Boisko przy ul. Świerczewskiego.

— Polonia Poznań — Włókno Gniezno. Towarzyskie zawody bokserskie w sali przy ul. Krańcowej.

— Kontrolne zawody pływackie młodzików AZS i Warty w hali przy ul. Wronieckiej.

Zimowe Igrzyska Olimpijskie bez bobslejów

Pierwszy dzień obrad 54 sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w tokijskim hotelu „Imperial” odbył się przy drzwiach zamkniętych. Jak poinformował później dziennikarzy przewodniczący MKOl — Avery Brundage (USA), w sesji uczestniczy 34 członków Komitetu.

Termin rozpoczęcia igrzysk przesunięto o sześć dni. Odbędzie się one w dniach 18—28 lutego, ponieważ uprzednio ustalony termin (12—22 lutego) okazał się dla wielu państw zbyt wczesny.

Ponownie rozpatrywano również sprawę włączenia bobslejów do programu Olimpiady w Squaw Valley. Brundage przypominał, że skreślenie tej konkurencji z programu Olimpiady na posiedzeniu MKOl w Sotli było spowodowane zgłoszeniem się tylko dwóch państw. W tym stanie rzeczy nie uważaliśmy za rozsądne — mówi przewodniczący MKOl — wydatkowanie wielkiej sumy pieniędzy (750.000 dolarów) na rozegranie tej konkurencji w tak nikłej obsadzie.

W pierwszym dniu obrad wybrano również kilku nowych członków MKOl. Zostali nim: książę Albert de Liège, młodszy brat króla belgijskiego, i Edouard

Zwycięstwo Skoneckiego

Po pierwszym dniu spotkania Polska — Szwajcaria, w drugiej rundzie rozgrywek o puchar Davisa strefy europejskiej w Lozannie, nasza reprezentacja prowadzi 1:0.

Punkt dla Polski wywalczył Władysław Skonecki, który po półtoragodzinnej walce pokonał Szwajcara Froescha 6:4, 7:5, 6:4.

Atrakcyjny mecz rugby

W najlepszym swym zestawieniu, z kadrowcami: Głuszką i Bartkowiakiem na czele, wystąpią rugbyści Poznania w kolejnym meczu o mistrzostwo I ligi przeciw lubelskiemu AZS.

Spotkanie to zostanie rozegrane w niedzielę o godz. 18 na boisku AZS przy Al. i Słaskiego. (Of.)

Ciastowska (AZS) podczas rekordowego skoku w dal. Wynikiem 6,00 m ustaliła nowy rekord okręgu poznańskiego (x)

